**Nr. 309. Dnia 8 listopada. Niedziela. Dnia 27 października (8 listopada) 1885 r.**

**Cena Kurjera:**
**W Warszawie:** podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
**Na prowincji i w Cesarstwie:** opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**Cena ogłoszeń**
**Reklamy:** za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 [illegible]
**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Godfryda B. i 4-ch Kor.
Poniedziałek: Teodora M.
Wtorek: Andrzeja z Awelinu Wyz.
Środa: Marcina Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 4.
Zachód " " 4 " 23.
Długość dnia godzin 9 minut 19.
Ubyło " " 7 " 24.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 26 w.
Zachód " " 5 " 46 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 6° R.

Czwartek: 5 Polaków Braci Męcz.
Piątek: Dydaka Wyznawcy
Sobota: Serapiona Męczennika.
Niedziela: Leopolda W.

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Sędziwoja, jutro Bogodara.

*Koncerta:* Koncert z utworów polskich kompozytorów, pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—godzina 4 i pół po południu.)

*Teatra:* Wielki: dziś „Indje" (drugi występ gościnny panny Marji Giuri); jutro „Gasparone";—Rozmaitości: dziś „Iskierka" i „Oj młody, młody"; jutro „Mąż z grzeczności";— Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Zemsta nietoperza"; jutro „Trzy pary żółtych rękawiczek" i „Fryzeta". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

## Zjazd górników Królestwa Polskiego.

VII.

Pomimo obfitego programu, jaki się zawierał we wczorajszym porządku dziennym, wszystko zdołano załatwić i zakończono drugi zjazd górników.

W sprawie przemysłu cynkowego, p. Wister powtórnie przedstawił swój wniosek co do obłożenia cłem cyny w kawałkach i arkuszach oraz bieli cynkowej, z obszernem wyłuszczeniem motywów popierających to żądanie, raz już będące poprzednio na porządku dziennym.

Powtórne jednak wystąpienie nic nie pomogło i zadecydowano, aby wniosku p. Wistera w uchwałach zjazdu nie zamieszczać.

Po takiej decyzji, p. Choroszewski odczytał referat hr. Platera z Niekłania, przetłumaczony z francuskiego oryginału na język rosyjski.

Referent przedewszystkiem wyraża zdziwienie, że zjazd zajmuje się więcej kwestjami taryfowemi, aniżeli sprawami dotyczącemi czystego górnictwa, tak w kopalniach, jak i zakładach fabrycznych.

Tak np. w kwestji węglowej dotychczasowy sposób eksploatacji, niezmiernie wadliwy, winien być przedmiotem obszernej dyskusji. Hr. Plater, obznajmiony dokładnie z kopalnictwem węgla kamiennego, twierdzi dalej, iż dzisiejszy system eksploatowania grubych pokładów, a pomijania cieńszych, jakoby nieopłacających kosztów, stanowczo jest wadliwy, wyniszcza bowiem kopalnie, które jakkolwiek są bardzo obfite, mają przecież starczyć dla wielu pokoleń.

Przy obecnym systemie lekceważenia cienkich pokładów, traci się prawie 50% węgla.

Przed paru dziesiątkami lat coś podobnego działo się z eksploatacją rudy żelaznej, lecz w porę zrozumiano niewłaściwe marnotrawstwo i system ten został zmieniony.

W konkluzji więc swego doniosłego a wybornie motywowanego referatu, hr. Plater domaga się, aby zjazd poparł jego pogląd i uchwalił wyjednać prawo wzbraniające obecnego systemu eksploatacji węgla kamiennego a zastosowanie natomiast systemu przyjętego w kopalniach francuskich.

Przewodniczący, otwierając dyskusję nad wnioskiem hr. Platera, zwrócił uwagę na wielką doniosłość postawionej kwestji, którą niezbyt dawno w departamencie górniczym również poruszono.

W dyskusji brali udział pp. Hube, Łapiński, Mauve, Roztropowicz, Podymowski i Strassburgier.

Wszyscy uznali doniosłość sprawy, która zdaniem ich, wymaga gruntownego rozpoznania, dlatego też p. Mauve zaproponował wybranie specjalnej komisji.

Ktoś inny znów zwrócił uwagę, że zmieniony system eksploatacji węgla, jakkolwik w przyszłości wyda dodatnie rezultaty, na razie może się przyczynić do podniesienia ceny i tym sposobem otworzyć szanse konkurencji węgla zagranicznego.

P. Podymowski niezgadza się z tym poglądem, aby eksploatowanie cienkich pokładów miało nieprzedstawiać zysków.

Ostatecznie postanowiono wniosek hr. Platera w w uchwałach zjazdu zamieścić.

Następnie p. Mauve odczytał uzupełnienie projektu w przedmiocie przedłużenia kolei iwangrodzko-dąbrowskiej i dopełnienie powyższe zostało przyjęte.

Dalej p. Dickstein odczytał wniosek w kwestji zaprowadzenia systemu wag metrycznych.

Referent zwraca uwagę, iż sprawa ta poruszona w oddziale warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, zyskała ogólne uznanie i postanowiono popierać u rządu wprowadzenie systemu miar i wag metrycznych.

Byłoby więc bardzo pożądanem, aby zjazd do tego podania również się przyłączył.

Przewodniczący w zasadzie uznając korzyści, jakie wypływają z międzynarodowego ujednostajnienia wag i miar, a nawet monet, uważa jednak projekt za niewykonalny, gdyż wprowadzenie do kraju nowych miar odbywa się w ciągu szeregu długich lat.

Jest to zupełnie tak samo, dodaje p. Skalkowski, jakby ktoś chciał zaszczepić odrazu obcy język i narzucić go obowiązkowo ludności, używającej własnego, narodowego.

We Francji np., gdzie system metryczny od lat kilkudziesięciu został wprowadzony, ludność nie liczy na centimy, lecz po staremu na sous.

Wniosek więc p. Dicksteina ma znaczenie naukowe, nigdy zaś praktyczne.

Wnioskodawca twierdzi, iż źle został zrozumiany: nie myśli on o obowiązkowem i nagłem wprowadzeniu systemu metrycznego, pragnie jednak, aby ten system stopniowo był wprowadzony, a po pewnym przeciągu lat doskonale się przyjmie i innego systemu nikt z pewnością do mierzenia i ważenia nie będzie używał.

Pomimo dyskusji sympatycznej dla wniosku, a w której brali udział pp. Handke, Stronczyński i Podymowski, wniosek nie został uwzględniony.

Przy tej sposobności przewodniczący zawiadomił, że w ministerjum skarbu opracowuje się projekt zrównania wartości monet złotych i srebrnych z monetami francuskiemi, czyli że półimperjał będzie się w zupełności równał sztuce dwudziesto-frankowej w złocie.

Ostatni wniosek postawiony został przez prof. Siemiradzkiego w przedmiocie utworzenia muzeum górniczego.

P. Siemiradzki projektuje, aby w r. p. w gmachu muzeum dla przemysłu i rolnictwa urządzić krajową wystawę górniczą, a następnie z okazów znajdujących się na wystawie, utworzyć muzeum górnicze, któreby miało cel naukowy i praktyczny.

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Tydzień wielce spokojny. — Biuro techniczno-hygieniczne, łaźnia *Zdrowia* i filtr p. Mutniańskiego. — Wędrowni nauczyciele ogrodnictwa i list w sprawie guwernantki.—Zatarg oldenburski i dziwne jego załatwienie. — Kuchnie dla ubogich.—Każdej rzeczy może być za dużo, nawet... pieniędzy!..

Jak słońce na niebie co miesiąc ukazuje się w innej konstelacji, tak życie publiczne co tydzień nurza się w innych kwestjach.

Ponieważ polityka utknęła na mieliźnie, Patti jeszcze nie przyjechała i żaden nowy kasjer nie uciekł za granicę, dziś więc przyświecają nam kwestje gospodarskie, a przedewszystkiem hygiena.

Doktór St. Markiewicz, który onego czasu tak szczęśliwie dzwonił na kanalizację, obecnie zaczyna sygnalizować potrzebę otworzenia biura techniczno-hygienicznego. Czynności biura polegałyby na wypowiadaniu opinji, udzielaniu porad i wykonywaniu robót w specjalnym zakresie. Jeżeli instytucja ta, na żądanie naprzykład jakiegoś lokatora, zbada jego mieszkanie i powie mu, że jest ono ciemne, duszne i wilgotne, w takim razie będzie to „opinja hygieniczna". Jeżeli w następstwie swoich badań oświadczy lokatorowi, ażeby się czemprędzej wynosił — będzie to „porada hygieniczna". Jeżeli zaś w skutek umowy z gospodarzem biuro w złem mieszkaniu urządzi wentylatory, osuszy wilgoć i wyrąbie w ścianach kilka nowych okien, będzie to „wykonanie robót hygienicznych".

Radzenie jednak **gospodarzom:** skąd brać pieniądze na meljoracje, albo lokatorom: z czego mają płacić za komorne, nie należy do czynności biura, chociaż usunięcie gospodarzom i lokatorom tego kłopotu zbawiennie wpłynęłoby na hygieniczne stosunki miasta.

Ponieważ biuro hygieniczne, w wypadku zawiązania się, będzie miało dużo wolnego czasu, ośmielę się więc zadać mu do rozstrzygnięcia parę kwestyj.

Naprzód chodzi mi o „poradę". O ile mianowicie praktyczna jest myśl czasopisma *Zdrowie*, aby utworzyć łaźnię ludową przy gmachu wodociągów na Koszykach? Wody gorącej z machin z pewnością będzie tam dosyć, jak zresztą przy każdej fabryce, gdzie są parowe kotły. Nie będzie jej jednak tyle, aby dało się w niej utopić — odległość Koszyków od miasta. Dzięki zaś kilkuwiorstowym dystansom, „lud" chcący wykąpać się, bodaj nawet za 5 groszy, musi:

Albo wydać na dorożkę ze dwa złote.

Albo, wracając pieszo, narażać się zimą na zaziębienie a latem na zakurzenie, które pociągnie za sobą — jeszcze jedną kąpiel, tym razem w środku miasta.

Czy więc biuro hygieniczne nie sądzi, że lepszym nierównie był projekt, wymyślony przed paroma laty, a opierający się na decentralizacji. Autor jego chciał poprostu zakładać ludowe łazienki przy wszystkich fabrykach. I jeżeli nie widzimy dotychczas wykonania jego pomysłu, to bynajmniej nie dla braku gorącej wody, ale dlatego, że żadna fabryka nie chciała w swoim obrębie i na swój koszt budować łazienek.

Może więc biuro hygieniczne każe nam wrócić do tego właśnie projektu, a co lepiej, może poradzi łaziebnikom, ażeby wznosili swoje budynki w sąsiedztwie fabryk i wodę rozgrzaną w kotłach ciągnęli do siebie za pomocą specjalnej rury?

Dostarczywszy materjału do „hygienicznej porady", mogę z kolei wskazać biuru „wykonanie hygienicznej roboty".

Rzecz znowu chodzi o wodę, lecz tym razem nie o gorącą i nie do kąpieli, ale o zimną do picia.

Że pijemy wodę brudną, niekiedy istne pomyje, nie mam potrzeby dowodzić; niejednokrotnie opiewały to wymowniejsze pióra. Że taką samą pić będziemy nawet po wybudowaniu filtrów na Koszykach, stanie się to tematem dla wymownych piór przyszłości. Tymczasem zaś czystą wodę pijemy o tyle, o ile ma ktoś filtr w domu.

Na nieszczęście, spotykają się one bardzo rzadko, z powodu, że są drogie, niedokładne i trudne do naprawy.

Otóż u aptekarza p. Mutniańskiego, widziałem filtr jego pomysłu, bajecznie tani, prosty i dokładny. Zasady jego nie ogłaszam, stanowi ona bowiem własność wynalazcy, który, mówiąc nawiasem, dziwnie mało dba o nią. Zasada ta jednak, o ile jest nową (o czem sądzić nie mogę), jest rzeczywiście znakomitą.

Czyby więc biuro hygieniczne, a w braku jego doktór Markiewicz i szanowne Towarzystwo lekarskie, nie uważało za stosowne obejrzeć ten filtr i ocenić jego wartość? Mnie się zdaje, może bezzasadnie, że za pośrednictwem tej mechaniki i za parę groszy, można mieć po kilkanaście konewek czystej wody dziennie. Koszt doprawdy nie wielki, a rezultaty dla zdrowia mieszkańców kto wie czy nie równie doniosłe, jak kanalizacja.

**Projekt powyższy znalazł jednomyślne uznanie.**

Po krótkiej przerwie przewodniczący zawiadamia, iż po obliczeniu kartek wyborczych, dokonanem przez pp. Keppena, Handkiego i Radwana, na delegatów zjazdu wybrani zostali pp. Strassburgier, Mauve i Cichowski.

Zadaniem delegatów będzie popieranie wszelkich postulatów zjazdu w trzech ministerjach: dóbr państwa, skarbu i komunikacji.

Nadto dla bliższego rozpatrzenia się w projekcie p. Siemiradzkiego, wybraną została komisja, w skład której oprócz prywatnych przemysłowców górniczych, weszli pp. Choroszewski, Hube i Nechwedowicz.

Nad odczytanemi w liczbie 30-u punktów uchwałami zjazdu, niektórzy z obecnych czynili interpelacje; z tych parę uwzględniono i poczyniono stosowne uzupełnienia w rezolucjach, inne zaś zostały odrzucone.

P. Strassburgier, w imieniu wszystkich uczestników, złożył podziękowanie przewodniczącemu za umiejętne kierownictwo obradami, oraz rz. rad. stanu Keppenowi i sekretarzom pp. Kondakiemu i Tomaszewiczowi za prace podjęte w czynnościach sesyj ogólnych i narad poszczególnych komisyj.

Przewodniczący p. Skalkowski, dziękując ze swej strony za objawy uznania, oświadczył, że w miarę możności użyje swoich wpływów, aby uchwały przez zjazd powzięte, *przynajmniej co do niektórych punktów* odniosły pomyślny skutek.

*S. A.*

---

## Dynastja hrubieszowska.

Pod tym tytułem *Warszawskij dniewnik* zamieścił następujący artykuł:

„W lutym r. 1822-go właściciel starostwa hrubieszowskiego, znakomity Stanisław Staszyc, znany również ze swej szerokiej dobroczynności, troszcząc się o dobrobyt rolników, formalnym aktem zapisał cały swój majątek hrubieszowski (a mianowicie miasto Hrubieszów z wójtostwem i osadą Podzamcze, i wsie Pobereżany, Czerniczyn, Bogorodzicę, Djakonowo, Jarosławice i Bosienice, oraz części wsi Szpikołosy i Putnowice) mieszkańcom gminy hrubieszowskiej, z warunkiem, ażeby ci utworzyli hrubieszowskie Towarzystwo rolnicze, w celu wzajemnego współdziałania członków takowego dla polepszenia ich dobrobytu.

Projekt ustawy rzeczonego Towarzystwa, ułożony wówczas przez samego Staszyca, zatwierdzony został przez Ukaz Najwyższy 13 (25) lipca r. 1822-go, lecz do Dziennika Praw niewniesiony. Założyciel Towarzystwa włościanom i wogóle mieszkańcom kilku wsi, składających jego dobra i przyległych do Hrubieszowa, zapisał wszystkie te majątki z gruntami, lasami, młynami, karczmami etc. na wieczną i dziedziczną własność, z warunkiem, aby ciż mieszkańcy urządzili hrubieszowskie Tow. rolnicze, mające na celu wzajemne współdziałanie wszystkich mieszkańców należących do Towarzystwa, w razie nieszczęsnych wypadków.

Ustawa, jak powiedziano, Najwyżej zatwierdzoną została w r. 1822-im. W liczbie innych urządzeń Towarzystwa istnieje także kasa wzajemna, mająca na celu wydawanie pożyczek na najdogodniejszych warunkach, na budowę domów murowanych, urządzanie fabryk, prowadzenie handlu. Na czele Towarzystwa stoi rada administracyjna, złożona z członków stałych i wybieralnych, na czele zaś rady, członek stały, prezydujący w radzie. Godność ta, stosownie do ustawy i woli testatora, pozostawać ma dziedzicznie w rodzinie Grothusów, z której pochodzi też i obecny preses rady.

Pierwszy Grothus był głównym rządcą dóbr Staszica i cieszył się szczególnem jego zaufaniem, nic więc dziwnego, że Staszic włożył na niego tak skomplikowane obowiązki. Stanowczo jednak niezrozumiałem jest, co skłoniło założyciela, ażeby godność prezesa rady powierzyć rodzinie Grothusów dziedzicznie — i jak mógł zgodzić się na to ówczesny rząd Królestwa Polskiego? Lecz, jakkolwiek zapatrywać się będziemy na tę anomalję — jest ona jednak uprawnioną, istnieje i do obecnej chwili sprawami Towarzystwa rolniczego hrubieszowskiego kierowała „dynastja Grothusów". Ostatni Grothus, Gustaw, z kolei trzeci, ujął ster zarządu przed siedmioma lub ośmioma laty, po śmierci brata swego Grothusa drugiego. Poprzednie koleje życia Gustawa trzeciego były niezbyt spokojne, ponieważ przyjmował on bardzo wybitny udział w ostatniem polskiem powstaniu. W jednej potyczce z wojskami rosyjskiemi raniony był bagnetem, uciekł za granicę a następnie znowu powrócił do kraju.

„Nie przeszkodziło mu to jednak zostać prezesem hrubieszowskiego Towarzystwa rolniczego, po śmiersi starszego brata, to jest korzystać z praw z urodzenia mu należnych. Ponieważ działania wrogie dla rządu rosyjskiego raz przeszły mu bezkarnie, więc nie uważał za potrzebne zmieniać przekonań politycznych i w sprawach zarządu Tow. rolniczem kierował się temiż samemi zasadami, które skłoniły go do wzięcia broni w chwili burzliwej. Przytem dla jego antirządowej działalności otworzyło się obszerne pole: unici, stanowiący większą część ludności byłego starostwa hrubieszowskiego, przyłączyli się do prawosławia, trzeba więc było zahamować sprawę ostatecznego ich przejścia. Dla osiągnięcia tego celu p. Gustaw III używał całego, ogromnego wpływu swego na ludność włościańską. Korzystając z wyjątkowego swego położenia i będąc, z mocy ustawy Towarzystwa, wolnym od wszelkiej kontroli administracyjnej, stał się narzędziem propagandy katolickiej wpośród byłych unitów.

Należy zauważyć, że wpływ jego opierał się na bardzo solidnym fundamencie: mógł on bić po kieszeni każdego włościanina, który gniew jego ściągnął na siebie. Potrzeba komu pieniędzy na zapłatę podatków—bez p. Grothusa obyć się nie sposób; w jego dyspozycji znajdowała się kasa Towarzystwa, ze znacznym zapasem pieniędzy, otrzymywanych przez Towarzystwo z różnych źródeł dochodu. Czy to trzeba drzewa na budowlę, czy ziarna do siewu—bez pokłonienia się p. Grothusowi dostać niepodobna. On również oddawał w dzierżawę grunta i dochody Towarzystwa. Jednem słowem, biada włościaninowi, który rozgniewał swego „suzerena", nie miał on życia w Towarzystwie, stworzenem „dla wzajemnej pomocy" w chwilach krytycznych. W krótkości położenie rzeczy w hrubieszowskiem Towarzystwie rolniczem określić można następującemi słowy: „Rosyjska prawosławna ludność, nieutwierdzona jeszcze w wierze swych przodków, znajdowała się w zupełnej, ekonomicznej zależności od człowieka, usposobionego wrogo i dla rosjan i. dla prawosławia; od człowieka, który wyrażał to wrogie usposobienie niejednokrotnie w sposób bardzo widoczny i pomimo tego wolnym był zupełnie od kontroli ze strony administracji rosyjskiej."

Jesteśmy przekonani, że każdy o tyle, o ile bezstronny obserwator, uznałby taki stosunek za anormalny i nie śmiałby uczynić rządowi rosyjskiemu zarzutu naruszenia praw i przywilejów, gdyby ten uznał za właściwe zmienić ustawę Towarzystwa hrubieszowskiego.

Z naszej strony, uważamy podobną reformę za niezbędną, nietylko ze względu na interesa rządowe, lecz i dla potrzeb miejscowej ludności. Przywileje udzielane przez rząd pojedynczym osobom i całym Towarzystwom, powinny być utrzymane w swej mocy dotąd tylko, dopóki te osoby i Towarzystwa korzystają z nich bez krzywdy dla drugich i nie czynią ich narzędziami walki politycznej.

Słyszeliśmy, że Gustaw Grothus wysłany został z granic gubernji lubelskiej i że obowiązki prezesa hrubieszowskiego Towarzystwa rolniczego, włożone zostały czasowo na burmistrza miasta Hrubieszowa.

Z przyjemnością witamy ten środek, uważając go za zapowiedź zmiany porządku istniejącego tak długo w Towarzystwie hrubieszowskiem.

Można być pewnym, że środek ten posłuży za nowy temat do napaści ze strony polskiej prasy zagranicznej, lecz będzie to tylko dowodem, że wrogi nam obóz utracił jedną ze swych pozycyj, bardzo do walki z nami przysposobioną."

---

## WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Powołanie młodych ludzi do służby wojskowej odbywać się będzie w Warszawie w następujących terminach: w pierwszym rewirze powołania, złożonym z cyrkułów zamkowego i sobornego, dnia 13-go b. m.; w drugim rewirze powołania, tj. z cyrkułów bielańskiego i powązkowskiego, 20-go b. m.; w trzecim rewirze powołania, czyli z cyrkułów wolskiego i jerozolimskiego, dnia 28-go b. m.; w czwartym rewirze powołania, składającym się z cyrkułów łazienkowskiego, nowoświeckiego i praskiego, dnia 7-go grudnia. W wymienionych terminach winni się stawić w urzędzie rekrutacyjnym na Pradze ci młodzieńcy, którzy otrzymali odroczenie do obecnego powołania i wszyscy zaliczeni do tegorocznych list spisowych, z wyjątkiem pozostających w zakładach naukowych, którym udzielono odroczenie do ukończenia nauk.

= Tutejsza komora celna wzywa imiennie 58 osób, które sprowadziły towary z górą przed rokiem i dotąd ich nie odebrały, aby wniosły opłatę składową najdalej do jutra, gdyż w przeciwnym razie sprzedane one zostaną przez licytację, a osiągnięty ztąd wpływ obrócony będzie na pokrycie należności składowej i innych.

---

Nareszcie, o ile rzecz okaże się praktyczną, lepiej będzie, jeżeli wynalazek zrobiony przez polaka zużytkuje się na miejscu, aniżeli gdyby miał zaplątać się gdzieś, np. do Berlina i przyjść ztamtąd jako czynnik filtrujący przedewszystkiem zawartość naszych kieszeni i nowy argument błogiego wpływu niemieckiej kultury na nasze barbarzyństwo.

Konstelacja hygieniczna, górująca nad historją tygodnia, posiada jeszcze jedną gwiazdę, mianowicie wagę w pierwszej lecznicy, do ważenia ludzi.

Dawniejsi lekarze szukali stanu zdrowia swoich klijentów na ich językach. Chory naprzód opowiadał co mu jest, a następnie pokazywał lekarzowi język, na dowód, że mówi prawdę. Dziś zaś do rozstrzygnięcia tej samej kwestji używa się bez porównania dokładniejszych środków, któremi poprostu „mierzy się" zdrowie łokciem jak płótno, kwartą jak kaszę i wagą jak polędwicę.

Z pomiędzy owych miar, u nas dotychczas znane są tylko: zegarek do badania pulsu i termometr do mierzenia temperatury ciała. Oba najczęściej używają się dopiero wówczas, gdy pacjent leży w łóżku, a wszystkie baby wypróbowały na nim swoich nieomylnych środków.

Tymczasem, o ile trudno leczyć chorobę rozwiniętą, o tyle łatwo zapobiedz rodzącej się, na poznanie czego lekarze mają środki. I tak:

Człowiek normalny nie powinien być ani zbyt ciężki, ani zbyt lekki. Jeżeli więc w pewnym okresie życia, zaczyna mu nad miarę przybywać albo ubywać ciała, powinien być ostrożny i usunąć przyczynę skandalu. Jakimże zaś sposobem pozna zmianę swego ciężaru, jeżeli nie ważąc się w I-ej lecznicy przynajmniej raz na kwartał? (Ul. Niecała, dom hr. Krasińskiego).

Nie jest również dobrym objawem, jeżeli człowiek traci siłę w rękach lub w nogach. Jakimże zaś sposobem dowie się o tem, jeżeli przynajmniej raz na kwartał nie będzie próbował mocy swoich kończyn na dynamometrach, które zapewne także znajdą się w I-ej lecznicy.

Nie mniej ważnem jest mierzenie objętości płuc, co też niewątpliwie można uskutecznić w lokalu I-ej lecznicy.

Z prób tych, zapewne niekosztownych, pożytek jest dwojaki. Pierwszy będzie udziałem przezornych jednostek, które z miar i wag każdego kwartału mogą czerpać otuchę co do stanu zdrowia, albo odbierać zbawienne przestrogi. Drugi odniesie społeczeństwo, dowiadując się: jaki też jest stan fizyczny obywateli kraju? Czy można ich napędzać do pracy i śmiałych postanowień, czy też leczyć i hodować jako cherlaków?

Wyłapawszy wszystkie hygieniczne jesiotry i djetyczne szczupaki, jakie ukazały się w obrębie naszego bagienka, zapuścimy z kolei więcierz na ryby pedagogiczne.

Naprzód znajdujemy tu zarybek, w postaci projektu p. Jankowskiego, aby utworzyć instytucję wędrownych nauczycieli ogrodnictwa, celem zaznajomienia chłopów z tą gałęzią krajowej gospodarki.

Nie wiem, jak chłopi przyjmą podobne nauki. Zdarzyło mi się jednak spotkać raz ziemianina, który w ten sposób dźwigał jarzyniarstwo, że w sadzie—kazał wyciąć drzewka owocowe.

— Dla czego pan to robisz? — spytałem.

— A panie! — zawołał — u nas drzewa owocowe to największe próżniaki i darmozjady. Rośnie to przez kilka lat, gdy zaś urośnie i może wydawać owoce, wówczas jednego roku deszcz zniszczy pył nasienny, drugiego słońce spali, w trzecim wszystko stoczy robactwo, a dopiero — raz na cztery lata — dojrzewają owoce i wtedy znowu wszystko rozkradną mi chłopaki.

Gdy zaś w tem miejscu posadzę bodaj kartofle, będę miał plon co roku, w takiej ilości, że wystarczy mi na kupno bodaj tyrolskich jabłek.

Tak mówił „ziemianin". Co do chłopów, ci albo mają sady z dziada pradziada, albo też chałupy na szczerem polu, gdzie nie widać ani patyka, ani szczypty chęci do oglądania go na gruncie.

Nie twierdzę, aby nauczyciele wędrowni nie zmienili tych usposobień. Chcę tylko powiedzieć, że ludzie tacy muszą mieć dużo zalet.

Świętą cierpliwość do przekonywania swoich słuchaczy, demostenesowską wymowę i tak różnostronne ukształcenie, ażeby chłopi uwierzyli w ich rozum i zdecydowali się zrobić próbę z sadzeniem drzew, na rezultaty których kilka lat czekać trzeba.

Obok tego wędrowny nauczyciel musi być przygotowanym na różne prywacje, jakie spotykają pedagogów nietylko w chałupach, ale nawet w pańskich dworach. Mam właśnie w tej kwestji wielką rybę w kształcie listu.

„Łaskawy Panie!

„Gazety warszawskie ogłosiły, z różnemi docinkami i przytykami, wypadek pewnej guwernantki, sprowadzonej z Warszawy do ziemiańskiego domu. Jak się zaś rzecz miała naprawdę i dlaczego, opowiem punkt po punkcie.

„Guwernantka skarży się, że wysłałem po nią gno-

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w magistracie tutejszym licytacja na dostawę w roku przyszłym dla straży ogniowej: 3273 czetwierti owsa, 34,920 pudów siana i 8442 pudów słomy, wartości ogólnej około 41,000 rs.

= W ubiegłym tygodniu dwaj właściciele szynkowni zostali skazani na karę pieniężną w kwocie po rs. 25 za zasłanianie drzwi i okien w swoich zakładach.

= Z literatury.

* Dział rysunkowy *Tygodnika illustrowanego* jest w ostatnim numerze bardzo bogaty.

Oprócz portretów ś. p. Antoniego Zaleskiego i ks. Ignacego Świeżego, posła szląskiego do wiedeńskiej rady państwa, zamieszczono wielką, znakomicie wykończoną kopję obrazu Ajdukiewicza „Targ w Kairze" i bardzo ładną reprodukcję obrazu E. Meuniera „Pojętny uczeń".

Znajdujemy nadto w tym numerze widok wysp Karolińskich i szkich humorystyczny Kostrzewskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący zapowiada co następuje:

*Teatr Wielki.*

Dziś: „Indje" (pierwszy występ panny Marji Giuri) jutro: „Gasparone"; wtorek: „Afrykanka" (występ panny Stolcman-Prylińskiej); środa: „Meluzyna" (występ panny Marji Giuri); czwartek: „Mefistofeles" (występ panny Stolcman-Prylińskiej); piątek: koncert panny Teresiny Tua; sobota: „Gioconda" (występ panny Stolcman-Prylińskiej); niedziela: „Gizella" (występ panny Marji Giuri) i „Wesele w Ojcowie".

*Teatr Rozmaitości.*

Dziś: „Iskierka" i „Oj! młody, młody!"; jutro: „Mąż z grzeczności"; wtorek: „Safanduły"; środa: „Pół miljona"; czwartek: „Stary jegomość" i „Trzpiotka"; piątek: „Fałszywi poczciwcy"; sobota: „Jacuś"; niedziela: „W domu i za domem".

*Teatr Mały* (przy ul. Daniłowiczowskiej).

Dziś: „Zemsta nietoperza"; jutro: „Trzy pary żółtych rękawiczek" i „Fryzetta"; wtorek: „Trzy pary żółtych rękawiczek" i „Werbel domowy"; środa: „Gasparone"; czwartek: „Gasparone"; piątek: „Gasparone"; sobota: „Gasparone"; niedziela: „Gasparone".

*Sale redutowe*: we wtorek koncert panny Teresiny Tua.

* Żółkowski występuje dzisiaj w komedji Fredry „Oj młody, młody!"

* Na scenie teatru Rozmaitości rozpoczęto próby z komedji Dumasa „Półświatek".

Sztuka ta wystawioną zostanie w ciągu bieżącego miesiąca.

Jednocześnie odbywają się w teatrze Wielkim próby z „Djany" Augiera, która ukazać się ma na scenie w przyszłym tygodniu.

* Panna Machwicówna zaproponowała teatrowi warszawskiemu gościnne występy.

* Pani Zofja Brajninowa zakontraktowaną została przez dyrekcję berlińskiego teatru Krolla na gościnne występy, które odbędą się w ciągu przyszłego sezonu letniego.

* Zdrowie Królikowskiego ciągle w niebezpiecznym znajduje się stanie.

Chory zmuszony jest przesiadywać w fotelu, ponieważ cierpienia nie pozwalają mu zostawać w pozycji leżącej.

* O debiuty w operze warszawskiej ubiega się amator-śpiewak p. Turowski.

Wczoraj p. T. odbył próbę wstępną w obecności zwierzchnictwa teatralnego.

= Na estradzie.

Oprócz wymienionych już w piśmie naszem artystek i artystów, którzy przyrzekli swój współudział w koncercie na dochód niezamożnych studentów uniwersytetu, ma wystąpić także śpiewaczka p. Dobiecka.

Żółkowski, o ile wiemy, ma odtworzyć na estradzie koncertowej, koncertowo przez niego graną scenę z „Przyjaciół" Fredry.

= Z Magdeburga.

Od Kraszewskiego otrzymaliśmy z przytoczonej miejscowości list następnej treści:

„Ponieważ dzienniki rozpuściły wiele nieprawdziwych wieści, dotyczących wypuszczenia mnie na urlop, a fałszywe te wieści nieraz dawały mi się nieprzyjemnie odczuć w moich stosunkach osobistych, proszę Was o zamieszczenie w piśmie Waszem tych słów kilku.

Kaucję pieniężną złożyłem w d. 27-ym października, a że sprawa ta wymaga załatwienia wielu formalności, tak w Lipsku, jak i tu na miejscu, więc też do dziś, d. 5-go listopada, w położeniu mojem nie zaszła żadna zmiana.

Nie wyjechałem jeszcze i dotąd w fortecy czekam na papiery.

Oto szczera i zupełna prawda, bez żadnych upiększeń.

Nie mogę jeszcze oznaczyć terminu, kiedy się moje oczekiwania zamienią w rzeczywistość.

Przyjm sz. redaktorze wyrazy mego głębokiego szacunku

*Dr J. I. Kraszewski."*

= Odczyty.

Szereg odczytów na osady rolne rozpocznie p. Walerja Marrené (Morzkowska) odczytem „O kobiecie w powieści naszej".

Odczyt ten odbędzie się d. 10-go b. m., czyli we wtorek o godz. 6-ej wieczorem.

Że publiczność wierna tradycji zbierze się licznie, to rzecz przewidziana, potrzeba jednak, żeby się zgromadzała punktualnie, gdyż z chwilą rozpoczęcia odczytu wszystkie wejścia będą zamknięte.

= Uczta górników.

Uwieńczeniem poważnych obrad zjazdu górniczego była uczta zbiorowa wszystkich uczestników w salonach hotelu Europejskiego.

Cecha urzędowa, jaką się odznaczały wszystkie sesje odbytego zjazdu, była zupełnie pominiętą.

Pierwszy toast wzniósł p. Fr. Łapiński, gospodarz zjazdu i organizator uczty, za zdrowie przewodniczącego, p. Skalkowskiego.

P. Skalkowski ponownie zapewniając górników polskich, iż dołoży wszelkich starań, aby uchwały zjazdu były uwieńczone pomyślnym rezultatem, dodał, iż był uczestnikiem i biegłym na wielu zjazdach i kongresach, uczestniczył nawet w Ameryce w posiedzeniach komisji, zajmującej się badaniem stroju damskiego, nigdzie jednak tak przyjemnie czasu nie przepędził jak w Warszawie i nigdzie nie spotkał takiej jednomyślności w sprawach ogólnego dobra, z pominięciem nawet osobistych względów, jak podczas obrad obecnego zjazdu, w przedmiocie rozwoju górnictwa krajowego.

Następnie p. Skałkowski wzniósł zdrowie prasy warszawskiej oświadczając, że z uwagą śledząc za sprawozdaniami zjazdu, doszedł do wniosku, iż reporterja warszawska istotnie po europejsku jest zorganizowana.

P. Skrzynecki, dziękując w imieniu prasy, wyraził życzenie, aby uchwały zjazdu, a w szczególności sprawa szkoły górniczej jak najrychlej w życie wejść mogła.

Z kolei wznoszono zdrowia wybitniejszych przedstawicieli przemysłu górniczego oraz dróg żelaznych a wreszcie gospodarza zjazdu p. Fr. Łapińskiego.

Dowcipna była wymiana między p. Kozłowskim dyrektorem kolei wiedeńskiej i p. Hantkem toastów, mających za tło kwestję taryf kolejowych.

Z uczty wszyscy wynieśli jaknajprzyjemniejsze wrażenie, oraz nadzieję, że postulaty przez zjazd postawione zyskają zatwierdzenie sfer decydujących.

= Z muzeum pszczelniczego.

Praktyczne wykłady pszczelnictwa i ogrodnictwa w muzeum rozpoczną się dopiero w niedzielę d. 15-go b. m., ze względu na ogólne zebranie członków muzeum, które ma się odbyć we wtorek d. 10-go b. m.

Dalsze wykłady będą się odbywały codziennie z wyjątkiem poniedziałków, od godziny 1-ej do 2-ej po południu.

W niedziele, środy i piątki wykładanem będzie pszczelnictwo, a we wtorki, czwartki i soboty ogrodnictwo.

Oprócz tego muzeum jest otwarte codziennie, od rana do wieczora, dla osób pragnących bliżej obeznać się z budową ulów i różnych przyborów pszczelniczych oraz ze sztuką szczepienia, uprawy ziemi, kwiaciarstwa itp.

= Pogadanki ogrodnicze.

Serja jesienna odczytów, które Towarzystwo ogrodnicze warszawskie urządza bezpłatnie dla członków swoich, rozpocznie się pięcioma lekcjami p. Edmunda Jankowskiego „O ogródku francuskim".

Pogadanki te odbędą się w dniach 13, 17, 21, 23 i 28-go listopada, o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Chmielnej nr 8 (nowy 14).

Po ukończeniu lekcyj p. Jankowskiego, dr Stanisław Markiewicz mówić będzie o związku roślinności z hygieną.

Zarząd Towarzystwa pilnie się krząta w obecnej chwili około otwarcia czytelni dla członków Towarzystwa, które to otwarcie w tych dniach nastąpi.

= Dla malarzy.

Urządzający wystawę szkiców upraszają nas o zanotowanie, iż żaden z artystów wystawców nie otrzymał oddzielnego zaproszenia.

---

jownicę. A cóżem miał wysłać? Powozem jeździ tylko moja rodzina, a wolant poszedł po delegata Tow. kred. ziemskiego. Delegat zaś, łaskawy panie, jest taką osobą, za której sprawą otrzymam pieniądze, nie to co guwernantka, która mi owszem pieniądze z kieszeni wyciąga.

„Wreszcie, proszę pana, guwernantka jest to oficjalistka. U mnie oficjaliści jeżdżą bryczką. A że na bryczce ekonoma pojechał pisarz do powiatu, wysłałem więc, com miał pod ręką. Boski nasz nauczyciel Jezus Chrystus chodził piechotą, a w dniu największego tryumfu wjechał do Jerozolimy na ośle. Cóż więc złego, że guwernantka raz w życiu przejechała się gnojownicami?

„Guwernantka skarży się, że nie siadała z nami do stołu. Robiłem to dla dzieci i dla niej. Ja panie, kiedym się uczył, to ile razy widziałem przy stole nauczyciela, zamiast o jedzeniu, myślałem o lekcjach, a na krześle takem się kręcił przez imaginację, jakby mi kto szpilek nasadzał. Nie chcę, aby moje dzieci doznawały tych samych przykrości i dlatego przysyłałem obiad gawernantce do jej pokoju, robiąc jej jeszcze tę przysługę, że miała parę godzin swobodnych i mogła rozmyślać o swoich cnotach i mądrości.

„Zresztą, powiem panu, że nie lubię, ażeby służba podsłuchiwała, o czem mówimy przy obiedzie.

„Piszą też, że guwernantka była przezemnie „nagabana w sposób nieprzyzwoity". Wyznaję, że mimo różnicy naszych stanowisk, okazywałem tej osobie życzliwe serce, nawet chciałem z nią wejść w familjarną zażyłość i tylko zdumiewam się niewymownie, że osoba tak skromnej kondycji nie umiała tego ocenić. Bo że jej to pochlebiło, nie wątpię; inaczej nie ogłaszałaby w gazetach moich zwierzeń, natury delikatnej i poufnej.

„Biorą mi w końcu za złe, że groziłem guwernantce władzą wójtowską. Zapewne jest to złe; ale czym ja winien, że dziś za lada bagatelkę można mieć proces, a wójt więcej znaczy od obywatela? Dziś człowiek nawet parobka sam skarcić nie może; czy więc podobna dziwić się, że w tak fatalnych czasach wolę oddawać podobne sprawy w ręce wójta, aniżeli narażać się na nieprzyjemności.

„Bardzo będę panu obowiązany, jeżeli w interesie prawdy i dla sprostowania fałszywych wieści, przedstawisz tę rzecz, jak była w istocie."

Drukując powyższy list, przypuszczam jednak, że cała ta sprawa urodziła się w bujnej fantazji reporterów, a list na biurku jakiegoś figlarzyka.

Chciałbym ten placek krajowych interesów—jak mówi mój przyjaciel—przełożyć zagraniczną konfiturą. Ale i za granicą nie stało się nic. Serbowie tam mieszkają, gdzie mieszkali, bulgarzy, aby tem uroczyściej poddać się uchwałom konferencji, gromadzą do Rumelji coraz więcej wojska, a rzekomy zamach na Freycineta okazał się naprawdę zamachem na... asfaltowy chodnik.

W chodnik bowiem, nie w ministra, strzelał nieszczęsny Mariotti, chcąc—jak mówi—zwrócić na siebie uwagę. W rezultacie nie zwrócił jej ani na siebie, ani na Freycineta, ani nawet na chodniki. Takie już czasy apatyczne!

Stosunkowo najdonioślejszym wypadkiem był „zatarg oldenburski". Ale czasy są tak apatyczne, że ludzie nie wiedzą nawet, czem był ów zatarg i na czem się skończył.

Oto sprawa:

Oldenburczycy płci męskiej przed paroma tygodniami oświadczyli, że zrywają wszelkie stosunki z oldenburczykami płci żeńskiej, jeżeli ci ostatni nie pozbędą się turniur. W odpowiedzi na co, oldenburczycy płci żeńskiej postanowili: codzień ubierać się w turniury, a to w celu zmuszenia oldenburczyków męzkich do uległości.

„Uchwały jednej i drugiej strony—mówi dziennik urzędowy—grożą zawichrzeniem społecznem, którego skutki odbiją się na parafjach, urzędach stanu cywilnego, biurach statystycznych, rekruckich i podatkowych; w dalszym zaś ciągu na szkolnictwie, przemyśle i handlu."

Wobec tak groźnych zapowiedzi dla bytu rasy oldenburskiej, zwołano prowincjonalny sejmik, który po wszechstronnem zbadaniu i zatargu i konstytucji, ogłosił co następuje:

„Żaden paragraf prawa cywilnego, kryminalnego, ani administracyjnego nie broni używać turniur. Oldenburczycy zatem płci żeńskiej mogą posługiwać się tym mechanizmem, gdzie i kiedy uznają to za potrzebne.

„Żaden również artykuł nie może zmusić obywatela do utrzymywania stosunków z kim mu się niepodoba. Oldenburczycy zatem płci męzkiej mogą nie wdawać się z osobami ubranemi w turniury.

„Z uwagi jednak na całość i bezpieczeństwo państwa, upraszą się oldenburczyków męzkich, aby, nieodstępując zresztą od swych zasad, pozbywali się nienawiści do oldenburczyków żeńskich, przynajmniej w takich chwilach, kiedy ci ostatni —sami uznają za niezbędne pozbywać się turniur."

Ponieważ uchwała ta jest całkiem konstytucyjna

Niniejsza wzmianka ma zastąpić zaproszenia, których organizatorowie wystawy do każdego artysty z osobna wysyłać nie mogą.

= Loterja wystawowa peszteńska.

Wiele osób bawiących w lecie za granicą, przy zwiedzaniu wystawy peszteńskiej kupiło losy loterji wystawowej, której ciągnienie odbyło się niedawno.

Proszeni jesteśmy o zawiadomienie interesowanych, że tabela wygranych na loterji peszteńskiej jest do przejrzenia w redakcji *Gazety losowań.*

= Ślub murzyna.

Zarządowi zwierzyńca udało się nareszcie wyswatać swego odźwiernego murzyna.

Dzięki ogłoszeniom, osobistym zaletom kawalera, a nareszcie obietnicom zapewnienia bytu, zgłosiło się aż pięć kandydatek do czarnej ręki...

Murzyn wybrał sobie młodą i przystojną dziewczynę, która dotąd była służącą.

Formalności przedślubne zostały załatwione szybko, ślub zaś odbędzie się w dniu jutrzejszym.

= Pojedynek.

Rzymski *Diritto* w nrze 304, z dnia 31-go października, zamieścił artykuł nadesłany jakoby przez korespondenta z Warszawy.

Według brzmienia korespondencji, pewna dama z arystokracji warszawskiej, obrażona na jednego ze swoich znajomych, upoważniła krewnego do wyzwania niebacznego młodziana.

Ponieważ wyzwanie nie było przyjęte, dama sama wystąpiła w roli wyzywającego.

Na ten raz młody człowiek podjął rękawicę i „w połowie października" w podmiejskim lasku odbył się pojedynek zakończony... pojednaniem stron.

Że też my w Warszawie nie wiedzieliśmy i nie wiemy dotąd nic o tak niezwykłym wypadku?...

= Przywiązanie mamki.

W dniu onegdajszym od państwa D. na Nowolipkach odchodziła mamka, która przesłużyła przeszło rok czasu.

Poczciwą Małgosię państwo D., oprócz zasług jej należnych, stosownie wynagrodzili, wywdzięczając się za sumienne spełnianie obowiązków.

Wkrótce jednak, po odejściu mamki, pani D. z przerażeniem spostrzegła, iż nie ma córeczki.

— Nie ulega wątpliwości, iż Małgosia porwała dziecko, ona tak była do niego przywiązaną.

Zarządzono pogoń.

Istotnie Małgosia została znalezioną na Grzybowie, zabierająca się do odjazdu z uprowadzoną dziewczynką.

Ujęta była w rozpaczy.

Państwo D. szalonej mamce postępek ten przebaczyli.

Był to niewątpliwie dowód przywiązania, objawiony jednak w brutalny sposób.

= Nieprzyjemna scena.

W dniu wczorajszym w pewnym sklepie przy ulicy Marszałkowskiej, pani *** była narażoną na niezasłużoną nieprzyjemność.

W chwili opuszczania sklepu, właściciel tegoż zatrzymał klijentkę z powodu zniknięcia ze stołu pudełka z kosztownym towarem.

Pomimo protestacji wylęknionej damy, handlujący w obecności dwóch obcych osób postanowił odbyć rewizję.

Jednocześnie subjekt znalazł pudełko, schowane do szuflady przez roztargnionego właściciela.

Ten ostatni, uznając swoją winę, złożył na ręce pani *** rubli piętnaście, z przeznaczeniem na cel dobroczynny.

= Kradzieże.

Na Pańskiej pod nrem 19, ze strychu skradziono bieliznę należącą do kilku lokatorów. — Na Włodzimierskiej, pod nrem 16, z mieszkania L. Abramowicza skradziono w zagadkowy sposób zegarek złoty z łańcuszkiem, wartości około 100 rs.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Grzybowskiej pod nrem 8-ym zmarł nagle Juljan Piętkiewicz, rzeźnik, liczący 31 lat wieku.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w obrębie komory celnej na Chmielnej, pod nrem 53, zdarzył się smutny wypadek.

Przy wyładowywaniu z wagonu lokomobili, podlegającej ocleniu, Jan Estratow, robotnik, został przygnieciony olbrzymim ciężarem.

Wydobyto go z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele i z przełamaniem krzyża.

Został on odwieziony do szpitala.

Według opinji lekarzy, nie ma nadziei utrzymania przy życiu ofiary nieszczęśliwego wypadku.

## Z sali sądowej.

### Potwarz w druku.

W dniu wczorajszym przed sędziego pokoju oddziału VII-go miasta Warszawy wniesioną została sprawa p. Snieżko-Zapolskiej przeciw p. Al. Świętochowskiemu.

Imieniem skarżącej stawał adwokat przysięgły p. Antoni Pilecki, który w skardze zarzuca p. Świętochowskiemu, iż jako redaktor *Prawdy* rzucił potwarz na skarżącą, w artykule zatytułowanym „Sztandar ze spódnicy", pomawiając ją niesłusznie o plagjat autorski i poruszając jej życie prywatne w sposób przynoszący ujmę jej honorowi.

Sędzia pokoju, stosownie do przepisów, zawezwał strony do pogodzenia się.

Obrońca oskarżonego, adw. przys. p. Józef Szyf, oświadczył, iż zdaniem jego, w inkryminowanym artykule nie ma nic ubliżającego honorowi p. Śnieżko-Zapolskiej i że wywołała ona proces jedynie dla nadania sobie rozgłosu i dla wywołania skandalu.

Następnie stanął przed sądem p. Jan Popławski, literat, oświadczając, iż on jest autorem artykułu.

Wobec tego obrońca oskarżycielki, nie zrzekając się skargi przeciw p. Świętochowskiemu, wniósł jednocześnie skargę przeciwko autorowi artykułu o potwarz i dyfamację i oświadczył, że pogodzić się z oskarżonym wcale nie ma zamiaru.

Sędzia pokoju postanowił zatem obie skargi odesłać urzędowi prokuratorskiemu. *G.*

≌ W dniu 3 listopada (22 października) w Żytomierzu, JE. ks. biskup łucko-żytomierski, Kozłowski, pobłogosławił związek małżeński między panem Adamem **Jentysem**, znanym doktorem medycyny z Lublina i panną Gabrjelą **Stecką**, córką obywatela ziemskiego z Podola, pow. bracławskiego. (3690

## NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józef **Greffkowicz,** b. urzędnik sądowy, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w dniu 5 b. m., w Łodzi. Przeprowadzenie zwłok z dworca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej na cmentarz powązkowski nastąpi w dniu 8 b. m., w niedzielę, o godzinie **3 i pół** po południu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 10 b. m., we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała stroskana żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3698—

† Za duszę ś. p. księdza Józefa **Janickiego,** b. administratora dyecezji sandomierskiej, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża w poniedziałek, w dniu 9-ym listopada, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza. —3687—

† W poniedzałek, dnia 9-go listopada, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Antoniego **Kolasińskiego**, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. M. Panny (po-karmelickim), o godzinie **9-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i znajomych zmarłego. —3695

† Dnia 9-go listopada, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Trzaskowskich **Morzkowskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej i pół** zrana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —3692—

† W dniu 9-ym listopada, w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Olgi **Kątskiej,** wdowy po założycielu i dyrektorze konserwatorjum muzycznego warszawskiego, na które pozostali w nieutulonym żalu synowie, córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —3700—

## Z Cesarstwa.

*Nowosti*, które zarówno w kwestjach wewnętrznej jak i zagranicznej polityki wyróżniają się trzeźwością sądu i konsekwencją, z nietajonym sceptycyzmem oceniają obecną sytuację i z takimże sceptycyzmem ważą szansy pokoju. „Przy całej naszej chęci wierzenia w bliskie nastanie powszechnego pokoju— mówi ten dziennik — nie bardzo temu ufać można. Europa się nie rozbraja, a teraźniejsze zwycięstwo legalności na stałym lądzie europejskim daleko bardziej przypomina minioną epokę traktatu wiedeńskiego, aniżeli przyszłe królestwo sprawiedliwości i porządku w życiu międzypaństwowem. Naj-

---

i gwarantuje poważnionym swobodę ich postanowień, obie więc strony zgodziły się na uwzględnienie jej, nie odstępując zresztą od swych zasad. Damy będą codzień używały turniur, a mężczyźni z osobami ubranemi w turniury, nie będą utrzymywali żadnych stosunków.

Muszę wyznać, że takie pogodzenie sprzeczności wydaje mi się w wysokim stopniu nie jasne. Ponieważ jednak sejmik oldenburski uspokoił się co do swych obaw, więc i ja przechodzę nad niemi do porządku.

Od zatargu oldenburskiego, nierównie ważniejszą jest następna wiadomość warszawska: „Grono dam, które w zeszłym roku zajmowały się urządzaniem dla ludności ubogiej bezpłatnych obiadów, ma zamiar zająć się tą sprawą i w roku bieżącym".

Przypuszczam, że grono dam i w tym roku zajmie się obiadami dla biednych, ale — obiadami tylko *najtańszemi*, nie zaś bezpłatnemi.

Rozwodzić się nad tem nie widzę powodu. Pomoc bezpłatną trzeba udzielać tylko w jednym wypadku: nagłej klęski, jaką jest pożar, powódź, czy coś w tym rodzaju. Ale pomoc darma, udzielana każdemu, kto raczy po nią wyciągnąć rękę, jest objawem społecznego nieładu i krzywdą dla całej masy ludzi, którzy na swoje utrzymanie ciężko pracują.

Niech będą kuchnie, w których człowiek ubogi dostanie obiad za 10, a nawet za 5 groszy, ale wystrzegajmy się kuchni, przy których zbierałyby się legjony stołowników bezpłatnych. Każdy wie z doświadczenia, że nawet dobrego może być zawiele. A jak jednostce szkodzi zbytek słodyczy, tak społeczeństwu szkodzi zbytek nieporządnej filantropji.

— Tak—mówi jeden z moich przyjaciół—każdej rzeczy może być zawiele. Nietylko filantropji, ale nawet—pieniędzy...

— Pieniędzy?—spytałem zdziwiony.—Każdy narzeka, że ma ich zamało, nawet podobno Rotszyldowie!...

— Posłuchaj—rzekł—co zdarzyło się jednemu z moich kuzynów.

Przeczytał on w gazetach, że Europa wydaje rocznie: dwa miljardy trzysta miljonów rubli na wojsko i procenta od długów.

—„O!—mówi—jakże byłbym szczęśliwy, mając taką sumę nie w roku, ale raz na całe życie. Ilubym ludzi wypromował, ile założyłbym instytucyj, jakbym podniósł kraj, a... jakby mnie kochała płeć piękna!..."

„O! dlaczegóż w XIX-ym wieku nie ma djabła, któremu za taką sumę mógłbym duszę zapisać..."

Ledwie to mój kuzyn powiedział, w tem—trzask!... odkorkowała się cała flaszka koniaku—i—wylazł z niej djabeł. Niewątpliwy djabeł, we fraku i z ogonem.

— Dam ci—mówi djabeł do mego kuzyna—dam ci dwa miljardy trzysta miljonów rubli...

— Za moją duszę?

— Nawet i jej nie chcę. Taka suma w ręku filantropa spłodzi tylu oszustów, morderców, złodziei, samobójców, podrzutków, że obok nich nawet twoja dusza jest zbyteczną.

— Więc za co dasz mi? — pyta drżąc z radości mój kuzyn.

— Za nic — mówi djabeł.—Dasz mi poprostu kwit, żeś tyle odebrał.

Kuzyn chwyta za pióro.

— Za pozwoleniem!—mówi djabeł.—Pierwej przelicz a potem pokwitujesz.

— Zgoda.

Djabeł począł znosić worki srebrnych rubli, a mój kuzyn liczyć. Liczył 18 godzin bez przerwy, lecz—wydało mu się, że naliczył niewiele.

— Mój drogi—pyta djabła—długo ja tak będę rachował?

— Nie długo, tylko 97 lat...

— O!— woła mój kuzyn — kiedy tak, to nie chcę srebra... Proszę o złoto.

Djabeł zaczął sypać półimperjały. Mój kuzyn trochę się przespał i znowu liczył pieniądze przez 18 godzin.

Zabolał go krzyż, ręce, głowa, oczy, skwasił mu się humor, więc pyta:

— Mój drogi, a półimperjałami długo ja tak będę rachował?

— Prawie nic—mówi djabeł—przez 19 lat.

— Po 18 godzin na dobę?...

— Rozumie się!

— Bez spaceru, wypoczynku?

— Naturalnie. Kwit przecie muszę mieć jak można najprędzej.

Mój kuzyn zamyślił się. Wreszcie kazał wezwać doktora.

— Kochany panie— mówi do doktora—czy mogę rachować półimperjały przez 19 lat po 18 godzin na dobę?

— Oj, jej!—mówi doktor.

— A na zdrowie mi to nieoddziała?

— Odrobinę—mówi doktor. — Możesz pan oślepnąć, dostać paraliżu w rękach, kataru w kiszkach, suchot płucnych, stłuszczenia serca, zmiękczenia kości i zapalenia mózgu. Jeżeli, rozumie się, wcześniej nie zabije pana apopleksja.

— Tak — mówi mój kuzyn do djabła! — tak? Więc cóż mi po miljardach, jeżeli przy nich przekształcę się na trupa?...

To powiedziawszy, kopnął djabła tak mocno, że się obraził i do tej pory już mu się niepokazał.

— Oto widzisz—zakończył mój przyjaciel—że nawet pieniędzy może być za wiele. A cóż dopiero filantropji!

*Bolesław Prus.*

# Główny Skład Wyrobów Fabryki

# ŻYRARDÓW

w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 55

i drugi Skład Fabryczny na Tłomackiem Nr 1, róg ulicy Bielańskiej, polecają:

KOŁDRY WEŁNIANE w najświeższych deseniach i wszelkich wielkościach.
DERY PLUSZOWE do podróży, w rozmaitych gatunkach.
KOŁDRY WATOWE **z atłasu wełnianego i jedwabnego**, we wszystkich kolorach, monogramy wykończają się starannie w najkrótszym czasie.
ATŁASY WEŁNIANE na kołdry **160/165** c/m. szerokości i **jedwabne 80/85** c/m. szerokości, po nizkich cenach.
KAPY NA ŁÓŻKA **waflowe, repsowe i pikowe**, białe i kolorowe.
KAPY NA ŁÓŻKA **gobelinowe i jedwabne**.

2341 R.

Zarządzający Składem Żyrardowskim L. BUŁAKOWSKI.

---

## Szkoła tkacka dla przemysłu wełnianego

## W AKWIZGRANIE.

Wykład teoretyczny i praktyczny dla **przemysłu wełnianego i wyrobów wełnianych**, prowadzony przez uzdolnionych nauczycieli, pod kierunkiem znakomitszych przemysłowców okolicznych. Wykład składa się z **ogólnego tkactwa, produktów surowych, półfabrykatów, apretury** i wzmocniony jest nauka **farbiarstwa, towaroznawstwem, buchalterją, prawem wekslowem, naukami handlowemi, korespondencją handlową, mechaniką** i chemją **techniczą**.

**Egzamina dojrzałości** odbywają się przez prowadzenie **warsztatu tkackiego** dla jednego z wybranych tutejszych fabrykantów, oraz przez **dokonanie analizy** w fabrykacji z pomienionych materjałów na rachunek przemysłowców.

Kurs trwa **rok jeden**. Po dopełnionych egzaminach przyjęcie uczniów ma miejsce regularnie w **Kwietniu i Październiku**. Na specjalne żądanie przyjęcie może mieć miejsce i w czasie trwania roku szkolnego.

Zapytania, żądania prospektów i zgłaszania się, adresować należy do Dyrektora Szkoły tkackiej **N. Reisera**. 3334R

---

## Zakłady Farmaceutyczne

2236r

MAGISTRA FARMACJI

# Leonarda Ziemińskiego,

W WARSZAWIE,

**przy rogu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej.**

## Skład Materjałów Aptecznych i Farb:

**Towary apteczne, chemikalja i artykuły do weterynaryjnego, technicznego i domowego użytku**, jak: **Oliwa** w najprzedniejszym gatunku, **Esencja do przyrządzania wybornego octu, Krochmal, Farby do podłóg** itp., oraz **Tran Lofodzki biały i żółty**, z ostatniego połowu Dorsza otrzymany.

Skład poręcza, że T r a n, w który został zaopatrzony jest w najlepszym gatunku, posiada cechy dobroci, jakie podałem w rozprawie własnej, pomieszczonej w Gazecie Lekarskiej z r. 1869 w № 31 i 32, oraz że wytrzymuje wszystkie próby chemiczne; ceny zaś niższe, jak w roku zeszłym.

## APTEKA

**Maltz-extrakt z żelazem, chininą, pepsyną i wapnem**, przeciw wychudnieniu i złemu trawieniu. — **Specyfiki, Wina lecznicze, Tran żółty i biały, z jodkiem żelaza i z żelazem.**

## Główny Skład Wód Mineralnych Naturalnych

czerpanych ze źródeł krajowych i zagranicznych, poleca Wody Mineralne z ostatniego jesiennego czerpania.

## Instytut Wód Mineralnych Sztucznych

utrzymuje stale wszystkie gatunki wód lekarskich w butelkach i syfonach.

---

**PO ZWINIĘTEJ FABRYCE**

## WYROBÓW PLATEROWANYCH

## Rzodkiewicz, Zaborowski i Surzycki,

**sprzedają się pozostałe:**

**tokarnie, szlifiernie, sztance, guss i towar gotowy najzylbrowy, niesrebrzony**, w fabryce **przy ulicy Czerniakowskiej № 64.**

**Wyprzedaż Towarów**

platerowanych pozostałych, **odbywa się w sklepie** przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście** № 1, (obok owocarni Braci Wróbel). 2330R

**po cenach o 30% zniżonych.**

---

## Piękność i świeżość cery!

**Cesar.-Król. uprzywilejowana** 1676R

**Eau Lys de Lohse**

okazała się jedyną skuteczną i prawdziwą w rzędzie preparatów upiększających cerę, niszczy na twarzy żółte plamy, czerwone piętna itp. i **niezawodnie** usuwa zanieczyszczenie skóry, nadając cerze zadziwiająco delikatną, młodociano różową świeżość.—**Flakon oryginalny rs. 1.50 i rs. 3.**

## Mydło z mleka liljowego Lohse'go

dzięki swej czystości, niezaprzeczenie najłagodniejsze ze wszystkich mydeł toaletowych, czyni i zachowuje skórę gładką i miękką, sztuka **kop. 65**, perfumowane AUX ROSES DE TURQUIE, **rs. 1 kop. 50.**

**GUSTAW LOHSE, 46, Jaegerstrasse, Berlin.**

Perfumerja J. C. M. Cesarzowej **Niemiec**, **Dostawca** J. C. M. **Następczyni** Tronu Niemieckiego i Pruskiego.—Sprzedaż we **wszystkich perfumerjach** i u fryzjerów.

---

## Skład Włóczek i różnych robót Kanwowych,

**Nowy-Swiat Nr 53, naprzeciw Apteki p. Lilpop.**

Po powrocie z zagranicy zaopatrzyłam mój Magazyn w najlepszy gatunek Włóczek i Filozeli we wszystkich najmodniejszych kolorach, oraz Desenie i Kanwy.—Hafty gotowe na aksamicie, atłasie i kanwie.—**Różne ręczne roboty** w dużym wyborze, polecam WW. Paniom. — Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. **H. SCHIWUJ.** 2756

---

## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Listopada r. b., o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczną dzierżawę od dnia 24 Grudnia (8 Stycznia) 1885/6 r., do takiejże daty 1886/7 r. posesji № 2493a, w Warszawie, od summy rs. 600 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową d z i e r ż a w ę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

### Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden od dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1885/6 r., do takiejże daty 1886/7 r., posesję № 2493a, w Warszawie, za summę rs. . . . . kop. . . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy, vadium rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2238

---

## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Listopada r. b., o godzinie 11 i pół rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na 1-roczna dzierżawę od d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1885/6 r. do takiejże daty 1886/7 r., posesji № 2345 w Warszawie, od rs. 200 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

### Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden, od dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1885/6 r., do takiejże daty 1886/7 r., posdsję № 2345 w Warszawie, za summę rs. . . . . kop. . . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2237r

# SKŁAD CYGAR HAWAŃSKICH

POD FIRMĄ

# M. KICZOROWSKI

**w Warszawie, Wierzbowa Nr 3,** wprost filarów teatralnych,

poleca świeży transport **Cygar Bocka & Comp.,** w opakowaniach po 10, 25 i 100 sztuk; **Cygara obstalunkowe** (wyłączność), w cenie od rs. 2 do 10.

**Tytonie fabryki Czemberdzi i Bakałła,** znane ze swej dobroci, oraz

**Papierosy Souvenir** (wyłączność), jak niemniej wyroby wszystkich innych fabryk.

**Z dniem 1 Listopada skład znacznie rozszerzony i zaopatrzony w świeże transporty towarów, przeszedł pod nową administrację, której staraniem będzie zadowolnić najwybredniejsze żądania Szanownych Konsumentów. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.** 2323R




## FABRYKA wyrobów pończoszniczych Gustawa Haehle,

poleca na sezon jesienny, wielki wybór **Kaftanów i Kalesonów** hygienicznych, **Pończoch i Skarpetek** i t. p dla **dam, panów i dzieci.**

Ogromne zapotrzebowania **Staników trykotowych,** (Jersey Taillen) **na jesień i lato,** oraz znaczna podwyżka cła od tego **artykułu,** zachęciły mnie do rozpoczęcia na **miejscu fabrykacji** tychże staników, które co do gatunku i **ceny, czynią wszelką** konkurencję niemożliwą.

Wielki zapas **Gorsetów paryzkich,** od rs. 3 do 8 **za sztukę, turniur** i t. p.

**Świętokrzyzka 11. GUSTAW HAEHLE Świętokrzyzka 11.**

2265R

## EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy . **najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów,** wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26**

**Ekstraktem tym, który wyrabiany jest** z zielonych **łupin** orzecha **włoskiego najłatwiej i najpewniej farbować** można siwe włosy na kolory **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając **włosom** najdalej. po 15 minutach kolor właściwy **także kolor ten przy myciu nie schodzi.** Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy. bez porównania lepszy jest od **wszelkich** innych **farb,** części metaliczne zawierających.

**CENA** { 1 **pudełko ekstraktu orzechowego** z wielką flaszką, rs. 3 kop —
{ 1 pudełko „ „ z średniei wielk. flaszką, rs. 1 kop. 80

Składy **w Warszawie u Al. Lipinka,** róg Niecałei, **W. Śniechowskiego,** Perfumerja, Nowo-Senatorska 8, **Aleksandra i Marcellego,** plac Teatralny 8, i u **Jana Kalinowskiego,** dawniej **A. Kocha,** Krak.-Przedm. Nr. 77, Filja ulica Marszałkowska Nr. 135.

2784

## Towarzystwo Udziałowe „SALA LICYTACYJNA PRYWATNA,”

**Miodowa Nr 10.**

przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki, lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, biżuterje, instrumenty muzyczne, przedmioty sztuki, wyroby i towary od fabrykantów i kupców itp.

Posiada na składzie wielki zapas mebli nowych i używanych, wykwintnych i skromnych, do sprzedania z wolnej ręki.

**Otwarte codziennie od godziny 9-ej rano do 7-ej wieczorem, oprócz Świąt i Niedziel.** 1755r

## Pierwsza w Królestwie Polskiem Nowo-założona Fabryka Tabaczna „PORTA,”

WYŁĄCZNIE

## z prawdziwego Tytoniu tureckiego.

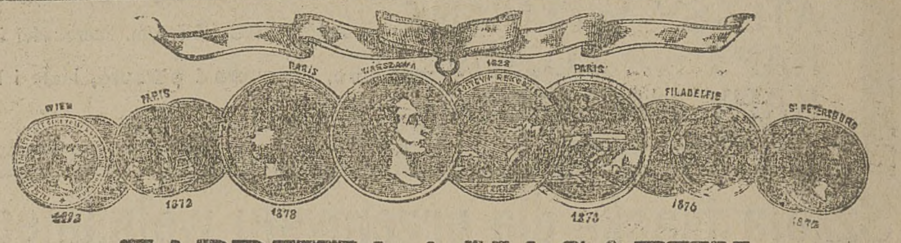
Ma zaszczyt zawiadomić Sz. publiczność, że rozpocząwszy w tych dniach działalność swoją w Warszawie przy ulicy Hożej № 70. używa do wyrobów swoich wyłącznie tylko **Tureckiego Tytoniu,** o czem w każdej chwili zaświadczyć może Zarząd Akcyzy. Pozwalamy sobie przytem zwrócić uwagę Sz. publiczności, że tytoń **turecki** zawiera o 90% mniej nikotyny niż ruski, a tem samem nie jest szkodliwy, **oprócz** tego jest znacznie delikatniejszy w smaku i aromatyczny.

Mamy nadzieję, że każdy kto spróbuje nasz wyrób, uzna wyższość jego przed **wyrobami** innych fabryk i że Sz. publiczność zaszczyci nas swojem poparciem; z naszej znów strony dokładać będziemy wszelkich starań by Jej wymaganiom zadość **uczynić.**

**Fabryka Tabaczna „PORTA,”**

**w Warszawie, Hoża № 70.**

2307B




## FABRYKA i MAGAZYN *EDWARDA LOTH,*

**Krakowskie-Przedmieście Nr 17.**

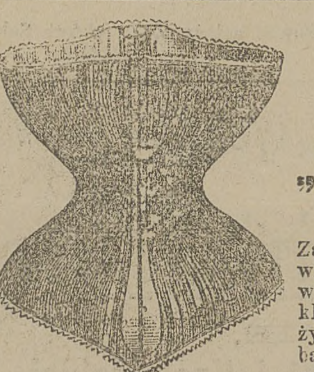
poleca na porę obecną w największym wyborze **Kapelusze Filcowe** damskie i dziecinne. bez ubrania od ceny rs. 1 za sztukę, do najdroższych.

**NOWOŚĆ! Kapelusze filcowe** haftowane w rozmaite desenie, od rs. 1 kop. 50 do rs. 6 za sztukę.

**Kapelusze ubrane** na różne ceny.

**Kwiaty, pióra,** ozdoby do kapeluszy i t. p.

Do przerobienia na nowe fasony, przyjmują się kapelusze przydatne. 2280R



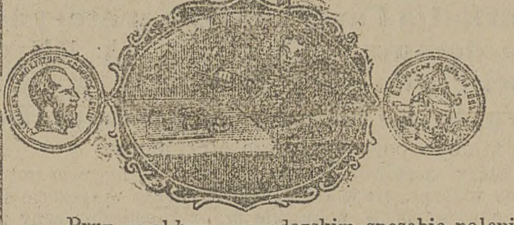
## Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ

## „MARIE”

**NIECAŁA № 1,** pałac hr. Krasińskiego, 1-e piętro.

Zawiadamia Sz. Panie iż powróciła z zagranicy i przywiozła najnowsze fasony francuzkie i brukselskie, bardzo wygodne, z długiemi stanami. Dla osób nieznoszących bryknli, ma nowy system leniuszków i gorsety z przodami sprężynkowemi. Osoby ułomne, mogą znaleźć w tejże fabryce bardzo wygodne gorsety hygieniczne. Dla pensjonarek jest wielki wybór gorsetów do prostego trzymania się. 2242R



## Kawa Ekonomiczna N. A. Bormana.

2104R

Przy zwykłym gospodarskim sposobie palenia kawy, celem otrzymania dobrego napoju, należy użyć kawy wiele, co pociąga za sobą oczywiście i większy wydatek.

Specjalny mój sposób palenia kawy, dozwala na użycie ilości jej **bardzo małej,** przyczem sam napój jest i **mocniejszym** i **smaczniejszym.** Znakomite rozpowszechnienie mojej kawy, nagroda jaką produkt ten na Wystawie Moskiewskiej został zaszczycony, niemniej jednozgodne pochwały prasy rossyjskiej, są dostatecznem świadectwem jej dobroci i wyższości, nad wszelkiego rodzaju „kawami palonemi.” **Kawę ekonomiczną** zatem zalecić można i dla rodzin mniej zamożnych, a używających pokarmów i napojów tylko wyborowych, oraz dla kawiarni i cukierni, które chcąc obsłużyć **dobrze** gości swoich, mogą mieć jednocześnie w używaniu mojej kawy **wielką oszczędność.** Sprzedaż kawy w puszkach blaszanych $1/1$, $1/2$ i $1/4$ przyczem waga kawy liczy się bez opakowania, odbywa się w Warszawie, w następujących handlach: W. Czerski & C., Nowy-Świat 64; A. Adamski, Twarda; C. Wilkaniec, plac św. Aleksandra 5; F. Wyszomirski, róg Chmielnej i Zgoda; Simon i Stecki, Elektoralna; Jan Bartold, Marszałkowska 50; P. Voigt & C., Bielańska, A. F. Fiorentini, Królewska 31, H. Hirszfeld, Mazowiecka; Jan Małangiewicz, Nowy-Świat № 1; W. Zieliński, Plac Ś-go Aleksandra; Władysław Biernacki, róg Chmielnej i Zielnej № 1.

## SPAT LEKKI (wiosenny).

poleca **MARTIN BÖCKLER, Rewel,**

**Fabryka Farb i Lakierów powozowych.** 2338R

## Sposobność nabycia Mebli niżej ceny kosztu w Magazynie Mebli S. Olsztyńskiego,

przy ulicy **Senatorskiej № 19,**—Zacząwszy od piątku d. 23 z. m., od godz. 12 w południe i dni następnych, odbywa się sprzedaż przez **licytację** najświeższych fasonów, zagranicznych i krajowych Mebli. 2944

**Nowość! Nowość!**

PAPIEROSY

**„S Z Y K“**

w cenie kop. 60 za 100 sztuk, w pakunku po 100, 25, 10 i 5 sztuk, oraz

**„L A B E L L A“**

w cenie rs. 1 za 100 sztuk, w pakunku po 100, 25 i 10 sztuk, poleca

**Fabryka Tabaczna Towarzystwa „Union,“**

dawniej L. KRONENBERG,
w WARSZAWIE. 2272R

---

**!!!SZTUCZNE BRYLANTY!!!**

ogniem i trwałością nie ustępujące prawdziwym, w szczero-złotych lub srebrnych oprawach, rekomenduję Szanownej Publiczności.

**Kolczyki** z brylantami, przedstawiającemi wartość rs. **1,000** od rs. **5** za parę.
**Pierścionki złote** z takiemiż brylantami, . . . . . . . . . od rs. **6** sztuka.
**Broszki i Bransoletki** srebrne, od rs. **3**, złote od rs. **5**
**Naszyjniki z pereł** greckich, ze złotą klamerką i brylantem, od rs. **6**
**Szpilki** do krawatów, **Spinki, Medaljony** z brylantami, od rs. **2.**
Wielki wybór biżuterji ze sztucznemi **rubinami, szmaragdami, szafirami, turkusami, opałami, ametystami, korałami** etc.
Przyjmuje się biżuterja do kopjowania, przeróbki i reparacji.
Zamówienia z prowincji odwrotnie, za przesyłkę dolicza się rs. 1.
ADRES: **Główny Skład Sztucznych Brylantów i Biżuterji Marji Drasz.**
2783 **w Warszawie, ulica Nowo-Senatorska № 6.**

---

**TOWARZYSTWO ST.-PETERSBURSKIE**

**MECHANICZNEGO WYROBU OBUWIA.**

Polecając wyroby powyższego Towarzystwa, mamy honor zawiadomić Szan. Publiczność, o znacznym wyborze tegoż renomowanego obuwia, wyrabianego z najlepszych materjałów, podług najnowszego fasonu, a mianowicie; **obuwia męzkiego damskiego, i dla dzieci,** po cenach nader przystępnych.

**Sprzedaż detaliczna i hurtowa uskutecznia się w składzie naszym.**—Handlującym odstępuje się rabat.

**BRACIA LESSER,**

**Rymarska № 12 w Warszawie.**

Dla udogodnienia sprzedaży detalicznej, urządzonym został obszerny **osobny oddział w tymże składzie.** 2078R

---

**MAGASIN FRANÇAIS**

**przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej,** (w Starej Poczcie), p o l e c a:

**Wielki wybór Ubiorów męzkich i dziecinnych.**

**Krój i fason podług najświeższej mody. — Skład najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych, dla obstalunków podług miary.**
**Ceny niskie stałe,** oznaczone są na każdej sztuce.

**Paletoty jesienne** na wełnianej podszewce, poczynając . . . . . . . . od rs. 17.
**Paletoty zimowe** na wacie, . . . . . . . . . . . . . od rs. 19.
**Garnitury** dobre, trwałe, . . . . . . . . . . . . . od rs. 18.
**Spodnie zimowe** . . . . . . . . . . . . . . . od rs. 5.
**Tużurki czarne** . . . . . . . . . . . . . . . od rs. 16.

Niemniej wybór modnych dziś meksykanek jesiennych angielskich, prawdziwych burek sławuckich, szlafroków we wszelkich gatunkach, oraz kurtek skórzanych.
2220R

---

## Nauka i wychowanie.

**Oficer** wyższej broni K. Kunicki, udziela w domach prywatnych lekcje przygotowującym się do szkoły junkierskiej i do egzaminu na wolno-wstępujących 2-ej i 3-ej kategorji. Wierzbowa, hotel Angielski, m. 83.

**Francuzka** bona, młoda, ze świadectwami. Niemiec młody, leśniczy z rekomendacjami, poszukują miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska i Marek. 17862

**Student** uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Wiadomość w domu przy ul. Nowolipki № 8, m. 6, od godziny 3 po południu codziennie. 2506

**Nauczycielka,** młoda polka, potrzebna jest na prowincję do 3-ch panienek, z muzyką i francuzkim. Wiadomość: Złota № 37 nowy, mieszk. 18, od 4—6 wieczorem. 2505

**Bona** francuzka z dobrą rekomendacją zaraz do umieszczenia. Bielańska № 21, u p. Natalji Cieślińskiej. 17171

**Student** uniwersytetu życzy sobie przyjąć lekcje lub korepetycje za wynagrodzeniem od godziny 1-nej rs. 7, od 2-ch godzin rs. 11. Adres: Leszno № 40, m. 9, od 5-ej do 7-ej wieczorem. 2496

**Student** matematyk poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty proszę zostawiać w kantorze Kurjera pod adresem „Matematyka,“ lub w domu przy ulicy Nowogrodzkiej № 31 stary, mieszkania 8. 2497

**Student** weterynarji, sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj albo korepetycyj za umiarkowane wynagrodzenie. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod liter. S. K. Nowy-Świat. 2494

**Do kompletu** nauki języka niemieckiego i literatury niemieckiej, zgłosić się może kilku uczestników. Wiadomość: Nowogrodzka № 31 stary, mieszkania 8. 17938

**Potrzebną** jest bona francuzka na wieś, za 120 rs. rocznie. Hoża 48, m. 4. 17961

**Potrzebny** jest nauczyciel posiadający gruntownie język angielski. Oferty z adresem złożyć w kantorze Kusjera pod napisem „Lekcje.“ 17951

**Dla francuzek** ważne! Jest bardzo dobre miejsce na wieś. Potrzebują bony wyższej, znającej gramatykalnie język. Wiadomość: Złota 60, mieszkania 3. 17973

## Posady i prace.

**Potrzebni** są czeladzie introligatorscy. Ul. Nowolipki № 9. 17849

**Panny** umiejące szyć na maszynie syst. Whelera i Wilsona, oraz garnirować kreplisy, znajdą stale i bardzo korzystne zajęcie w fabryce kreplisów, ul. Nalewki 12/14.

**Za dobrem** wynagrodzeniem potrzebny zdolny linijer, do maszyny cylindrowej, znający przytem robotę kajetową. Wiadomość w handlu Kosińskiego, Marszałkowska № 78, codziennie od godziny 4 po południu.

**Panienki** umiejące szyć, potrzebne do pracowni krawatów. Ul. Chmielna 63, m. 28.

**Panny** zdolne i uczennice potrzebne są do magazynu sukien i okryć damskich Eugenji, ulica Bracka 10. 17693

**Gospodyni** lat 30, przyjemnej powierzchowności, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, na kuchni i praniu ładnem, z sześcioletniem świadectwem chlubnem, znająca język niemiecki, poszukuje miejsca zaraz. Pod adresem Nowo-Wiełka № 15 stary, mieszk. 11. 17873

**Zdolny** korespondent w językach: niemieckim, francuzkim, ruskim i polskim, obeznany z buchhalterją i kupiectwem poszukuje kilkogodzinnego zajęcia. Łaskawe oferty pod lit. P. Z. № 25, przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2501

**Potrzebna** jest zaraz panna do maszyny pończoszniczej. Leszno № 45; tamże przyjmują się panny i do nauki. 17828

**Człowiek** młody, który pracował w jednym z pierwszorzędnych składów sukna przez lat 12, specjalista w tym zawodzie prowadził książki rachunkowe z wszełką dokładnością, posiadający chlubne rekomendacje i gwarancje swojej sumienności, szuka posady w tymże fachu lub w innym jako agent, kasjer, inkasent i t. p., w razie potrzeby może złożyć kaucję. Oferty proszę składać w kant. Kurjera pod lit. S. B. 27. 17865

**Potrzebne** panny zdatne do salop i staników. Ulica Wilcza № 12, m. 18. 17889

**Służący** poznańczyk, kawaler, mający lat 25, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca, znający strzelectwo dobrze. Ulica Sjenna № 25, mieszkania 13, wiadomość u stróża. 1 7738

**Panny** zdatne i podręczne do krawieczczyzny, potrzebne są zaraz. Nowy-Świat 54 nowy, mieszkania 12. 17675

**Sklepowa** do sprzedaży pieczywa z kaucją rs. 50 potrzebna zaraz. Wiadomość: Elektoralna 31, mieszkania 7. 17622

**Potrzebna** bona niemka. Zgłaszać się od 3—6. Chmielna № 64 nowy. 17703

**Poszukuję** od Nowego roku posady inkasenta lub podobnej w godzinach po południowych. Kaucja rubli 1,000, oraz zarządu domem—kaucja rs. 2,000. Porozumienie: Krucza 23, mieszk. 2, od 3—5. 2482

**Tokarz** żelazny ręczny i bronzownik, znajdą zaraz zajęcie. Ogrodowa 13, w fabryce guzików. 17383

**Potrzebna** jest panna kompletnie uzdolniona w kroju i szyciu bielizny, oraz uczennica. Felicja, Bracka 10. 17694

**Potrzebna** jest panna do maszynny Wilsona. Ulica Grzybowska, domu № 10, a mieszkania 13. 17886

**Gospodyni** zagraniczna, mająca silną praktykę, okaże świadectwa, pragnie przyjąć obowiązek do dużego domu. Tamże i młoda niemka w charakterze bony do dwojga dzieci. Bednarska № 19 nowy, 3-e piętro, m. 7.

**Zdolny** buchalter i korespondent poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych, przyjmuje również tłómaczenia z polskiego na niemiecki język lub odwrotnie. Zawiadomienia uprasza składać w kantorze tegoż pisma pod lit. P. 17678

**Człowiek** młody, familijny, obznajmiony z czynnościami administracyjno-policyjnemi, poszukuje obowiązku rządcy domu, za mieszkanie 3-ch lub 4-ch pokojów z kuchnią, z kaucją lub bez Łaskawe oferty sub. G. S. 500, w kantorze Kurjera Warsz. 17048

**Buchhalter** i korespondent w polskim i niemieckim języku, poszukuje zajęcia w popołudniowych godzinach. Łaskawe oferty sub. G. S. 500, w kantorze Kur. War. 17049

**Wdowa** po profesorze, z wyższem wykształceniem, muzykalna, poszukuje miejsca kasjerki (gwarancją emerytura) lub jakiego innego zajęcia jako przychodząca. Może wyjechać za granicę lub do Rosji. Przyjmuje przepisywanie. Wspólna 50, m. 8. 17580

**Maszynistki** Singera, Wheelera ze wszystkiem lub przychodnie. Mostowa № 3/9, mieszkania 38. 17674

**Potrzebną** jest maszynistka kompletnie uzdolniona do bielizny damskiej i męzkiej. Elektoralna 33, mieszkania 8. 2472

**Subjekt** handlowy żonaty z dobremi referencjami. obeznany z interesem galanteryjno-papierowym, potrzebny jest od 1 Grudnia. Oferty z curriculum vitae proszę składać w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod wyrazem „Probus.” 2474

**Uczniowie** potrzebni do fabryki wyrobów mechanicznych. Szczygła № 3. 17473

**Szewcy otrzymają na stałe męzką,** damską, dziecinną szpilkową robotę. Zgłosić się z próbami: magazyn. Dzika № 24 stary.

**Praczka** z dobremi świadectwami z dużych domów, poszukuje miejsca w Warszawie, lub na prowincji. Ulica Chmielna, domu № 68, nowy 112, m. № 61. 17947

**Panny** kompletnie zdolne, potrzebne są zaraz, do sukien i okryć. Krakowskie-Przedmieście № 51, 2-e piętro. 17948

**Panny** głuchonieme, do haftu i szycia na maszynie, są do wzięcia zaraz w instytucie Głuchoniemych. 17957

**Potrzebne** są panny do krawieczczyzny. Orla № 3.—P. Kordelas. 17956

**Panny** potrzebne są zaraz, do fabryki piór strusich i fantazyjnych. Wiadomość w składzie piór, Świętojerska № 38. 17965

„**Monter**-mechanik" zdolny w swym fachu, który z przyczyn niezależnych od niego, jest obecnie bez zajęcia, uprasza WW. panów fabrykantów i przemysłowców, o stosowne zatrudnienie. Adresy przyjmuje kantor Kurjera pod godłem „Praca." 2515

**Dziewczyny** od lat 14—18 do pomocy w utrzymaniu porządku w domu i pilnowaniu dziecka, potrzeba zaraz. Dzielna 7 lit. B, drugi dom od rogu Karmelickiej, mieszkania 23. 2516

**Panna** uzdolniona do maszyny pończoszniczej, jest zaraz potrzebna. Senatorska № 10, mieszkania 15. 17970

**Potrzebną** jest na wieś kucharka, która umie dobrze gotować. Wiadomość: Wielka № 45, w kancelarji domu. 17975

**Potrzebne panny** do maszyny Wheelera Wilsona i do nauki. Ulica Długa № 25.—Postrych. 17985

**Panna potrzebna** do maszyny Wilsona. Przejazd № 13, pracownia Przyborowskiej.

**Panny** zdatne, potrzebne do krawieczczyzny, sukien i do bielizny. Ciepła 7, mieszkania 17. 17981

**20-letni** subjekt handlowy, galicjanin, pozostający bez żadnych środków do życia, udaje się z ostatnią nadzieją do łaskawych pp. pryncypałów, prosząc o jakie zajęcie, za życie lub jakiekolwiek wynagrodzenie. Oferty pod S. M. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 17982

## Kupno i sprzedaż.

„**Wschód.**" Dywany perskie, bucharskie, angielskie, strzyżone i gładkie, wojłokowe, uralskie, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, oraz różne wyroby orjentalne, poleca specjalny skład dywanów, Mazowiecka № 16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

**Meble** ozdobne do 4 pokojów, garnitur czarny, rzeźbiony, kryty aksamitem, lustra, tremo buduarowe, ozdobne szafki, szafy, szeslong, umeblowanie jadalnego pokoju, biurko, łóżka, tualeta, umywalnia, krzesełka fantazyjne, kolumny kwiaty, razem lub częściowo do sprzedania. Zielna 11, nowy 19, mieszkania 4. 17558

**Meble** bardzo gustowne, z 5-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, z jadalni eleganckie dębowe urządzenie, biuro otomana, biblioteka, oraz kolumny, kandelabry, dywany, firanki, do sprzedania tanio, przy ulicy Chmielnej № 22, (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 3. 17330

**Meble:** garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 17980

**Meble:** garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

**Meble,** garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-ciu pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, częściowo, przy ul. Chmielnej № 26 (32 nowy), pomiędzy Bracką i Marszałkowską, mieszkania 9. 17841

**Meble** po zwiniętym magazynie, różne garnitury, biurka, szafy i różne inne sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach.—Nowy-Świat 58 nowy, w bramie na dole, mieszkania 3. 17662

**Do sprzedania** futro męzkie szopy i palta. Widzieć można na Nowogrodzkiej 17, mieszkania 19. 17847

**Meble** bardzo gustowne, z 7-u pokojów, garnitur czarny i orzechowe ozdobne szafki do bielizny, mogą służyć za lustra, szafy dębowe, otomana, lustra bogate, stoliki do wizytowych kart, komoda, dębowe urządzenie, rozmaite eleganckie domowe rzeczy, dywany, chodniki, firanki, żyrandol, z sypialnego, serwis, oleodruki. Ul. Marszałkowska № 111, między Złotą, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania 16. 17887

**Pinczerki** do sprzedania. Nowy-Świat 62 nowy, mieszkania № 14. 17682

**Czapki sukienne, kortowe męzkie** w różnych formach, można „najtaniej kupić" u Truchlińskiego, Marszałkowska 139. 2419

**Całe** urządzenie sklepowe w bramie przy ulicy Senatorskiej, gdzie sklep p. Penkali, do odstąpienia zaraz. Wiadomość w składzie rycin przy ulicy Miodowej № 2. 17879

**Sarna** (koziołek), chowana, jest do sprzedania. Ulica Hoża № 7, m. 34. 17835

**Do sprzedania** dwa paltoty damskie, wełniany wierzch, na popielicach, kołnierz mufka i mankiety nurkowe, cena rs. 28; drugi jedwabny na królikach popielatych, za cenę rs. 20. Żurawia № 20, mieszkania 3, od 10 rano do 3 popołudniu, wyjąwszy niedziele i święta. 17854

**Kolumny,** wazony marmurowe, ozdobne do sprzedania. Wspólna 4, m. 5. 2500

**Fortepian** o 7-u oktawach Erarda do wynajęcia, przy ulicy Królewskiej № 3, mieszkania 5. Tamże paka od fortepianu do sprzedania. 2504

**Do sprzedania** suknia ciemna atłasowa, z aksamitem, mantylka paryzka najnowszego fasonu i szal francuzki za przystępną cenę. Ulica Żurawia 11 nowy, m. 10. 17447

**Tokarnia** z suportem i wszelkiemi przyborami do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu: Browarna 3, od 1—4. 17676

**Najtańszy** materjał opałowy, koksik płókany, zdatny również do robót kowalskich sprzedaje walcownia „Koszyki," ul. Nowo-Wielka № 25, po 35 kop. korzec. 17762

**Meble** do sprzedania, dębowe urządzenie jadalnego pokoju, oraz inne meble razem lub częściowo. Chmielna 8, nowy 14, wprost kąpieli, mieszkania 9. 17787

**Płacę** najlepiej za złoto, srebro i zegarki złote. Nowy-Świat 61, mieszk. 15. 2477

**Meble** do sprzedania, z powodu zmiany lokalu, do salonu, garnitur fotelikowy, kryty jutą do sypialnego, kozetka, 2 foteliki i stolik fantazyjne, kryte kretonem różowym do buduaru, kozetka 2 foteliki, puff i stolik fantazyjne, ubierane atłasem do gabinetu; sofa (otomana) i 4 krzesełka kryte rypsem i szeslong kryty skórą amerykańską. Ulica Nowolipie № 34, stróż wskaże. 17691

**Fortepian.** Osoby które dawały rs. 250, raczą się zgłosić na Żelazną № 39, m. 7.

**Garnitur** mebli stylowy 95, angielski kryty 85, oraz inne dobrej roboty poleca tani magazyn, Marszałkowska 134, róg ulicy Świętokrzyzkiej. 17625

**Po zwiniętym** składzie futer, Plac Teatralny № 7, są do sprzedania: salopy, futra męzkie, garnitury i rozmaite skóry, także kołnierze niedźwiedzie do liberji, po cenie niżej kosztu. Nowolipki № 32c, m. 2. 2421

**Do sprzedania** tanio: bufet, kocioł miedziany, wagi: decymalną i dużą wiszącą, szyldy. Aleksandrja № 4, u stróża. 17954

**Melodykon** do sprzedania za 175 rs., paryzkiej fabryki, o 5-u oktawach, 9-u regestrach, z transpozycją. Ulica Żurawia № 33, mieszk. 12, od godz. 12—3. 17945

**Masło** wyborowe codzień przychodzi. Ulica Chmielna 11—15, mieszk. 1. 17946

**Masło** bardzo smaczne, wiejskie, jest do sprzedania w ilości 160 ℔, częściowo lub razem, po 35 kop. Chmielna 70, m. 1. 17960

**Fortepian** Budynowicza, w dobrym stanie, do sprzedania. Śliska № 7, m. 11; tamże są różne meble. 17955

**Meble.** Z 5-u pokojów różne meble, 2 garnitury, lustra i firanki, do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 32 nowy, stróż wskaże.

**Zegarek** i łańcuszek, damskie, złote, Patka, ładne, do sprzedania. Marszałkowska 118, mieszkania 9. 17969

**Ktoby** miał do zbycia lankastrówkę dobrze bijącą, nowej konstrukcji, oraz dobrą kapiszonówkę, raczy pozostawić adres w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. L. H. Z. z oznaczeniem kalibru i ceny. 17950

**Książek** francuzkich kilkaset najrozmaitszych, w połowie romansów, do sprzedania lub do zamiany na polskie, niemieckie, francuzkie. Tamka 13, m. 7, 1-e piętro. 17976

**Sprzedaje** się za bardzo umiarkowaną cenę: 1) olejny portret (popiersie) hr. Stanisława Litawer-Chreptowicza; 2) dubeltówka myśliwska iglicówka, fabryki Dreirego; 3) gwintówka małego kalibru; 4) karabinek damski iglicowy; 5) bibljoteka około 300 tomów. Krucza № 26, mieszkania 23. Widzieć można codziennie od 3—8 wieczorem. 17984

**Meble** po zwiniętym magazynie, różne garnitury, kredensy, szeslongi, trema, szafy i różne inne, wyprzedaję bardzo a bardzo tanio! Krakowskie-Przedmieście № 2. w bramie, mieszkania 1, w Karasia pałacu. 17987

**Do sprzedania** tanio: futra damskie, dywan, zegarek złoty męzki z dewizką, korale, pierścionki, skrzynia do obroku, garderoba damska. Chmielna 35 nowy, 23 mieszk.

**Furgon** na pieczywo do sprzedania. Wiadomość: Muranowska 36, w piekarni. 2521

**Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład** wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 17271

## Interesa handl. i majątk.

**Niemka** lub osoba mówiąca dobrze po niemiecku, mająca kapitału około 3,000 rs. może znaleść obok procentu stałe zajęcie płatne, z mieszkaniem i całodziennem utrzymaniem. Gwarancja pewna. Oferty w kantorze Kur War. pod literami B. C. 17843

**Kobieta** mogąca pożyczyć 3,000 rs. otrzyma oddzielny pokój, z całodziennem utrzymaniem, umiarkowany procent. Gwerancja wszelka. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. D. E. 17844

**Potrzebne** rs. 5,000 na 1-szy № hypoteki majątku pod Warszawą. Wiadomość: ulica Marszałkowska 54, mieszkania 19, od godziny 4—6. 17573

**Za rs.** 1,200 sprzedam zaraz interes, przynoszący 100%. Gospody wyrobione. Wiadomość: udzieli filja Dziennika dla Wszystkich, Warecka 1. 17888

**Bardzo** korzystne kupno, lub zamiana kamienicy, w środku miasta dla posiadacza gotowizny do 8,000 rs. Jest również dobra, procentowna lokacja, dla kapitału 6, do 10,000 rs. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sig. X.

**Sklep** dystrybucyjno-wiktuałowy z mieszkaniem, do sprzedania w każdym czasie. Wilcza № 26. 17619

**Folwark** do sprzedania pod Warszawą, bez żadnych służebności, z lasem i łąkami, włók 20, dobrze zagospodarowany. Wiadomość: ul. Hortensja № 7, m. 7. 2457

**Dom** do sprzedania dla ważnych przyczyn, za 35,000 rs. Towarzystwa jest 10,000, gotówki potrzeba 20,000. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod cyfrą 20,000 rs.

**Żądanym** jest do kupna dom, w szacunku 80—150 tysięcy rubli, z gotowym dochodem. Dokładne wiadomości uprasza się składać w kantorze niniejszego Kurjera, pod adresem: dla J. R. 43. 17697

**Dystrybucja** wraz z owocarnią do sprzedania. Nowy-Świat № 1. 17699

**Sklep** wiktuałów wraz z dystrybucją oraz kantorem pism perjodycznych jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu: ul. Żelazna № 43. 17721

**Sklep** wiktuałów z dystrybucją jest do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Grzybowska № 48. 17710

**Sklepik** wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Marszałkowska № 56. 17880

**Kawiarnia** do odstąpienia w każdym czasie z powodu wyjazdu, w punkcie dobrym, w okolicy fabrycznej, blizko kolei. Wiadomość: ulica Chmielna № 89. Żołądkiewicz. 17974

**Magle** do sprzedania za tanią cenę. Ulica Sienna № 18. 17940

**Sklep** spożywczy do odstąpienia zaraz.—Ulica Chmielna № 18. 17941

**Dom** do sprzedania w okolicach Nalewek, za 52,000. Wiadomość: Wspólna 5, m. 5.

**Sklepik** wiktuałów przy fabryce, bardzo tanio z powodu wyjazdu do sprzedania, ogółem lub towar do obliczenia. Fabryczna 3.

**Kąpiele** do wydzierżawienia. Wiadomość u szwajcara w hotelu Angielskim przy ul. Wierzbowej. 17967

**Potrzebnym** jest wspólnik do interesu bławatnego, prowadzonego już przez kilka lat z kapitałem 5 lub 6 tysięcy rubli i gdzie tenże wspólnik może prowadzić kasę, byłoby do życzenia aby był człowiekiem młodym i jeżeli można fachowym. Wiadomość proszę zostawić pod № 125 z opisem, w kantorze Kurjera Warszawskiego. 17949

## Lokale.

**2 pokoiki** na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7. 17780

**Na Nowej-Pradze** w domu № 103, w punkcie najruchliwszym, od Nowego-Roku będzie do wynajęcia pomieszczenie na szynk lub restaurację. Wiadomość na miejscu u rządcy domów lub u właścicielki przy ulicy Nowo-Wielkiej № 1, mieszkania 4. 17556

**Salon,** z samowarem i usługą. Nowy-Świat № 26, mieszkania 14. 17729

**Na 1-m** piętrze 6 lub 5 pokojów, kąpiele i wszelkie wygody, zupełnie odświeżone, dom za Nowozielną, Zielna 31. 17361

**Przy** zacnej rodzinie dwa pokoje umeblowane do odnajęcia, razem lub pojedyńczo. Bliższa wiadomość: Hoża 26—7. 17352

**Z powodu** wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie lokal, składający się z 4 pokojów, przedpokoju, kuchni, wygódki, piwnicy i strychu. Z ustąpieniem z ceny komornego. Ulica Hoża № 12, 2-e piętro w oficynie. 17860

**2 pokoje,** kuchnia, parterowe, I-e, II-gie piętro, wynajmuję. Mostowa 14. 17842

**Salon** o 3-ch oknach, z pokojem, meblami lub bez, ciepły, suchy, na dole od frontu, do wynajęcia zaraz. Chmielna 14 (8). m. 4.

**Do wynajęcia** 2 do 3 pokojów z meblami lub bez. Królewska 9, m. 5. 17687

**Do wynajęcia** pokój z usługą. Ul. Nowogrodzka 33, mieszkania 8. 17704

**Poszukuje** się od Nowego roku mieszkania w środku miasta, składającego się z 5-u lub 6-u pokojów, ładnie umeblowanego. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 151, m. 5. od 9 do 11 rano. 2499

**Pokój** o dwóch oknach, na dole, przy bramie, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Złota № 9, róg Marszałkowskiej. 2517

## Doniesienia rozmaite.

**Ozdoby** salonowe, ramy złocone i kolorowe, gzymsy, rzeźby i t. p. wykonywa najtaniej oraz reperuje i odnawia nagrodzona medalem fabryka Kazimierza Matulewicza, ul. Długa № 41/43, róg Bielańskiej. 2483

**Doskonałe** pianina paryzkie do egzercytowania na miejscu. Krakowskie-Przedmieście 17 lub 19, 3-e piętro, m. 8. 2475

**Fortepian** petersburski, prawie nowy, do sprzedania. Pokój elegancko umeblowany, od 1-go Grudnia do wynajęcia. Przejazd 9, mieszkania 31. 17925

**Garniturki** dla chłopców, sukienki, fartuszki dziecinne i pensjonarskie gotowe i do roboty przyjmuje się w składzie koronek ruskich, Senatorska 27, nowy 29, m. 9. 2279

**Przyjmuje** się wszelkie roboty w zakres garderoby dziecinnej wchodzące, wybór gotowych ubiorów. Zielna 7/11, m. 19. 17167

**Kurtki** łosiowe i czarne na flaneli, kaftany, spodnie, kalesony i skarpetki jelenie i zamszowe, chroniące od przeziębienia i reumatyzmu, w wielkim wyborze poleca fabryka wyrobów rękawiczniczych L. Kunickiego, Krakowskie-Przedmieście № 7. 17540

**Kop.** 50 od ubrania kapelusza damskiego. Ulica Marszałkowska 105, m. 8. 17777

**Do wynajęcia** w każdym czasie 2 pokoje duże, na 3-m piętrze, od frontu. Na żądanie mogą być z meblami, stołem i usługą. Tamże do sprzedania szafa i sofka. Wiadomość przy ulicy Ciepłej pod № 1. 17677

**Obiady** prywatne na maśle. Oboźna № 3 mieszkania 1. 17833

**Czeppan** kuśnierz, przyjmuje wszelkie roboty nowe i do przerabiania oraz i do przyfarbowania, po cenach umiarkowanych. Ulica Jasna № 3, w podwórzu. 17827

**Kurtki** i spodnie skórzane, buty filcowe, kaftany myśliwskie, poleca Breymeyer, ul. Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 17824

**Pracownia** krawatów Louise, wyucza robić krawaty. Ulica Orla № 8. 2502

**Feliks** Morzycki i S-ka. Dom komisowo-przewozowy załatwia przewóz, odbiór i ekspedycje wszelkich towarów i przesyłek, na wszystkich kolejach i komorze. Wszelkich rozmiarów i gatunków skrzynie na składzie. Opakowanie i przewóz mebli. Kantor Tłomackie № 8. Telefonu № 135 2498

**Żurawia** 33, mieszkania 11. Pończochy z wyborowej bawełny po kop. 50. Podrabianie 30. Tamże potrzebne maszyny pończosznicze cienkie. 17926

**Parasolka** czarna jedwabna z rączką czarną rzeźbioną, niezwykłej wysokości, ozdobiona czarnemi sznurami, zaginęła. Znalazca raczy zwrócić takową do rządcy hotelu Angielskiego. 17936

**Przy** zacnej rodzinie pomieszczenie dla przyzwoitej panienki z całem utrzymaniem za rs. 15 miesięcznie. Tamże obiady prywatne, zdrowe, smaczne, po 30—40 kop. Nowy-Świat 28/26, m. 13. 17820

**Akuszerka** przyjmuje na czas kuracji, słabość. Dyskrecja zapewnia się. Opłata nizka. Bednarska № 24. 17910

**Akuszerka** M. R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Ul. Pańska № 25, wprost Marjańskiej. 17944

**Mamka** ze świeżym pokarmem, bez długu, poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Świętojerska № 16, nowy 24, m. 8. 17959

**Pudelek** mały, biały, nie rasowy, do połowy ostrzyżony, przednie łapki również ostrzyżone, obróżka niebieska z kłódeczką, zginął w zeszłą sobotę. Za odprowadzenie na Złotą № 34 nowy, mieszkania 12, trzecie piętro, przeznacza się 5 rubli nagrody i zwrot wszelkich kosztów żywienia. Zapewnia się nadto tem większy dodatek do nagrody, im prędzej piesek ten zostanie odnaleziony. 2514

**Pies** młody, ponter, żółty, łapy i centka na łbie białe, zaginął. Odprowadzić proszę na ulicę Żurawią № 20, mieszk. 9, za sowitą nagrodą. Nieprawy posiadacz odpowie sądownie. 17904

**Przybłąkał** się pies wyżeł, duży, łaty brązowe i białe, uszy duże. Odebrać można: Twarda 50, fabryka druciana. 17939

**Zaginął** pies cały czarny, z obrożą mosiężną na karku, z góry św. Bernarda. Ktoby wiedział o takowym, łaskawie da znać lub odprowadzi na ul. Nalewki № 24, za sowitą nagrodą. 17942

W drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 27 Октября (8 Ноября) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.